Nr 49b. **Dnia 18 lutego.** **Środa.** **Dnia 6 (18) lutego 1885 r.**

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się nabożeństwo pasyjne w kościele archikatedralnym św. Jana. Kazanie wypowie ks. Jungowski, kanonik katedralny.

— Jutro jak w każdy czwartek odbędą się nabożeństwa ku czci N. Sakramentu w kościele archikatedralnym św. J ana i w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek).

Przegląd polityczny.

Uchwalenie w dniu wczorajszym przez parlament niemiecki zaprojektowanego przez posła Kardorffa *Sperrgesetzu* upoważnia kanclerza do wydania dekretu rządowego, który sporządza niezwłoczny pobór podwyższonych opłat celnych (np. trzy marki od stu kilogramów żyta itp.). Jak donosi depesza poranna, *Sperrgesetz* odnosi się do wwożonego zboża, wyrobów młynarskich, oliwy w beczkach i win musujących. Rozporządzenie ministerjalne będzie utrzymanem tak długo w mocy, dopóki uchwalająca się obecnie w drugiem czytaniu nowella celna nie otrzyma cesarskiego zatwierdzenia lub też nie zostanie w trzeciem czytaniu przez parlament odrzuconą. Ponieważ ta ostatnia ewentualność możliwą jest w zasadzie, chociaż nieprawdopodobną wobec oświadczenia się rozmaitych grup izby, zapytać przychodzi, kto w takim wypadku byłby obowiązanym do zwrotu pobranych wyższych opłat celnych? Nie byłoby bowiem, jak sądzimy, rzeczą sprawiedliwą, aby pewna ilość tranzakcyj handlowych z producentami zagranicznymi odbyła się na innej podstawie, daleko dla nich niewygodniejszej, aniżeli zwyczajnie. Pytanie to wszakże jest tylko teoretycznem, skoro całe katolickie centrum, wszystkie grupy zachowawcze, a nawet nacionalliberały oświadczają się bezwarunkowo za cłami protekcyjnemi.

Kreuzzeitung przyniosła ważną wiadomość. Zapewnia ona, że w dniu 14-ym b. m. podpisaną została nareszcie umowa pomiędzy Portugalją a stowarzyszeniem afrykańskiem w sprawie ujść rzeki Konga. Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, nicby nie stało już na przeszkodzie zamknięciu obrad konferencji afrykańskiej. Rosja i Danja uznały świeżo stowarzyszenie, które w ten sposób dostąpiło zaszczytu pomieszczenia się w rzędzie politycznych potęg świata. Komisja konferencji wykończa redakcję aktu ostatecznego, który ma nosić charakter traktatu, obowiązującego wszystkie państwa reprezentowane przy stole konferencyjnym.

W tych dniach rozstrzygnęło się ważne pytanie prawnopolitycznej natury. Wedle oświadczenia luksemburskiego ministra stanu, v. Blochhausena, złożonego w izbie tamtejszej dnia 11-go b. m., król Wilhelm holenderski wyraził gotowość uznania praw księcia Adolfa Nassauskiego do tronu luksemburskiego. Zwracają uwagę na to, że określone w traktacie dziedzictwa z r. 1783-go prawa agnatów domu nassauskiego do tronu luksemburskiego w żadnej z pomniejszych umów zachwiane ani zniesione nie zostały. Książę Adolf Nassauski utracił wprawdzie r. 1866-go swoje księstewko niemieckie na rzecz Prus; prawa jego rodowe do tronu luksemburskiego nie zostały wszelako przez ten wypadek naruszone. Po śmierci króla holenderskiego Wilhelma zrywa się przeto unja osobista pomiędzy Holandją i Luksemburgiem, a książę Adolf zostaje samodzielnym zwierzchnikiem księstwa, które prędzej czy później obaczy się połkniętem przez spadkobierców idei politycznych księcia Bismarka.

Angielskie dzienniki półurzędowe podają niektóre szczegóły o przyszłych zarządzeniach lorda Wolseleya celem podjęcia walki energicznej w Sudanie. Według doniesień tych jenerał Wolseley pozostanie w Korti dla dogodniejszej komunikacji z rządem. Armja nilowa pod dowództwem jenerała Brackenbury rozpocznie pochód na Berber, a komendant korpusu w Gubacie, Buller, ma bezzwłocznie zaatakować Metammeh. Gdy nie ulega już wątpliwości, że jenerał Gordon nie żyje, na razie więc zaniechany zostanie atak na Chartum. Buller pozostawić ma silną załogę w Metammeh i udać się z głównym korpusem również na Berber, który ma być zaatakowany równocześnie od północy i południa. Po wzięciu Berberu przebywać będzie tam armja przez całe lato, a równocześnie zabezpieczoną zostanie komunikacja z Suakimu do Berberu.

Po opanowaniu tej ostatniej miejscowości opuszczą anglicy zupełnie komunikację przez pustynię Bajudy. Wysyłane do Suakimu posiłki zbrojne nie zapuszczą się zbyt daleko drogą do Berberu. Korpus ten będzie miał głównie na celu zniesienie sił zbrojnych Osmana Digmy i otworzenie drogi. Następnie powróci on do Suakimu. Rozpocząć się ma o ile możności jaknajśpieszniejsze wybudowanie kolei żelaznej z Suakimu do Berberu pod ochroną wojsk indyjskich. Rząd angielski jeszcze raz za pośrednictwem odezwy czyli uniwersału do plemion Sudanu starać się będzie przekonać je, że Anglja nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów względem ich religji, wolności i niezależności. Zamiarem rządu wyłącznym jest utrzymanie swobodnej komunikacji nilowej i stłumienie handlu niewolnikami.

Br. Z.

Przesilenie przemysłowe w Warszawie.

WYNIKI BADAŃ

zarządzonych przez komitet reprezentantów zgromadzenia kupców w Warszawie.

II.

Inne rodzaje przemysłu.

Z zestawień powyższych okazuje się, że zastój obecny dotknął głównie fabryki wyrobów metalowych; ale ze sprawozdań widać także, iż nie pozo-

Samobójstwo zwierząt.

II.

Prof. W. Preyer nie widzi powodu powątpiewania o prawdziwości faktów samobójstwa skorpjonów, sądzi jednak, iż jest możebnem naturalne wytłumaczenie tej sprawy bez przypuszczenia, żeby skorpjony w danych wypadkach z samowiedzą odbierały sobie życie.

Zdaniem jego, pobudzenie skorpjona, olśnionego przez jaskrawe światło, jest nadzwyczajnie podobne do owej natarczywości ćmy i innych licznych owadów, które krążą w wieczornym mroku dokoła lampy lub świecy, stojącej przy oknie. Nikt zaprawdę nie zechce poważnie twierdzić, że samobójczynią jest taka ćma, ponieważ ona kilkakrotnie w płomień wpada, opala sobie macki i skrzydła, a wreszcie przy gorącym cylindrze naftowej lampy śmierć znajduje. Fakt niemniej jest faktem, iż siedząc przy takiej lampie wieczorem podczas lata, w bardzo krótkim czasie można sobie zebrać bardzo piękną kolekcję tego rodzaju samobójców, a i to jest prawdą widocznie, że warunek pozornie heroicznej śmierci skorpjona tu także się urzeczywistnia, mianowicie, że nagłe i bardzo jasne światło działa pobudzająco.

Wiadomo atoli, że niezwykle silne wrażenia na siatkówkę oka mogą też wywołać wielce nieprzyjemne i bolesne uczucia u zwierząt wyższych, a osobliwie u człowieka. Nawet proste wpatrywanie się już nie w olśniewająco jasny, ale w dobrze oświetlony przedmiot może stać się przyczyną wywołania pewnego charakterystycznego stanu, tak zwanej hipnozy, której właściwością jest zupełne zawieszenie czynności normalnego sądu. Nie trzeba jednakże mniemać, jakoby się tu przypisywało jakąś delikatną zdolność sądzenia skorpjonowi, na którego nerwowe zakończenia wzroku światło musi wywierać bardzo niemiły wpływ, ponieważ on do tego nie jest przyzwaczajony bynajmniej, a wszystkie zbyt silne pobudzenia zmysłowych nerwów muszą ból sprawiać; i bez takiej władzy udoskonalonej da się wyrozumieć, że zwierzątko ucieka i chroni się od nieprzyjemności. Prawie wszystkie zwierzęta, gdy są dotknięte przez więcej dolegliwe wrażenia, wykonywają ruchy ucieczki lub zabezpieczenia swego ciała. Skorpjon ucieka szybko, jak tylko może. Lecz wnet spostrzega, że ucieczka nie zdoła go ocalić przed męczarnią. Boleść i dolegliwość w oczach jego towarzyszą mu za każdym ruchem ucieczki. Otóż, gdy ucieczka nie ocala, wtedy ostatnim środkiem obronnym i odpornym przeciw nieprzyjacielowi jest dla skorpjona jego jadowity kolec, jego żądło. Zdaje się być zupełnie naturalnem, że zastosowanie tego środka ma miejsce tam, gdzie ucieczka jest nadaremną, a raczej niemożliwą; to też zwierzę owo zadaje swoim kolcem cios np. ręce, która je złowiła i zatrzymuje. W następstwie wniosek ztąd wynika taki, iż cios należy zwrócić tam, gdzie się ból najsilniejszy uczuwa: więc ku miejscu, gdzie się uczuwa np. dotknięcie cudzego palca, a jeśli ból pochodzi z olśnienia, to cios winien godzić znowu tam, kędy się staje najdotkliwsze wzruszenie z powodu światła — więc ku głowie, ku mózgowi. Gdy ból bierze górę nad zwierzęciem, zwraca ono kolec w to miejsce, gdzie uczuwa działanie nieprzyjaciela, a—rzecz prosta—zwierzątko nie może z żadnego doświadczenia wiedzieć, iż z usunięciem bólu podkopuje ono, albo i niszczy własne życie. Z powodu silnego i całkiem nowego wstrząśnienia nerwu wzrokowego wszystkie w ogóle czynności mózgu skorpjona doznają znacznego zakłócenia; zupełnie to samo stosuje się i do ćmy, kiedy na nią wpływ wywiera światło lampy lub świecy.

Ażeby się przekonać o prawdziwości objaśnienia tego zjawiska godnego uwagi, należałoby skorpjonowi zakryć oczy i następnie wystawić go na działanie światła, nie pozbawi on się wtedy życia; albo też na oświetlonej przestrzeni należałoby mu zostawić jakiś ciemny kącik otwarty, a jeśliby się on tam wcześnie jeszcze dostał, ocaliłby swoje życie; nareszcie należałoby jeszcze na to zwierzątko podziałać za pomocą innej jakiej zmysłowej podniety, np. przez użycie kropli kwasu siarczanego lub elektrycznego prądu, działając na inną okolicę ciała, może na kałdun lub na grzbiet; w tym razie skorpjon powinienby ugodzić kolcem w miejsce podrażnione. Daje się zatem samobójstwo skorpjona wytłumaczyć i pojąć, jako konieczne następstwo celowego i nader powszechnego urządzenia odruchów, mających charakter obrony zwierzęcia.

Że w przytoczonym przypadku ów odruch obronny, zwykle tak niezawodny, nietylko nie jest celowy, lecz w najwyższym stopniu jest niewłaściwy, pochodzi to ztąd, iż przedmiot, wobec którego musi się zwierzę bronić, jest zupełnie dla niego nowy. Do tej napaści jasnego światła nie mogło się zwierzę nigdy przystosować, bo nie miało sposobności; wśród zwykłych okoliczności życia ono mogło zawsze ujść nieprzyjacielowi, lecz w niewoli nie ma ono sposobu zastosowania ucieczki.

Wprawdzie do ćmy nie daje się ściśle to samo objaśnienie stosować, albowiem ćma jest wolna, ona ma możność po jednorazowem wpadnięciu w płomień odlecieć ztamtąd, i tak też często się dzieje. Ale w przypadku rzeczonym, gdy swobodnie bujający owad zostaje raz, drugi i trzeci pociągnięty wpływem jasnego światła, tak, że się na śmierć spali, należy brać pod uwagę zboczenie i zachwianie całego mechanizmu spostrzegawczego. Zwierzęta zachowują się tu tak, jak ludzie w hipnotyzmie. Nie wiedzą one, gdzie się znajdują. Przy zmierzchu poszukują one zwyczajnie przedmiotów jaśniejszych; tu naraz zjawia się przed niemi przedmiot niebywałej jasności, który wyłącznie pochłania całą ich uwagę. Wszystko inne wobec tego usuwa się na ostatni plan, zwierzęta są oszołomione, ogłupiałe i jakby opanowane przez jednę ideę stałą (*idée fixe*).

Spornym punktem jest tutaj okoliczność, w jaki sposób światło ogranicza normalne czynności mózgu. Na to się tylko należy w ogóle zgodzić, że brakuje tutaj najzupełniej samobójczego zamiaru i to równie u motyli zmierzchnych, jak i u wszystkich innych owadów, tracących życie w podobny sposób. Nareszcie nie daje się też przytoczyć żadna obserwacja, usprawiedliwiająca przypuszczenie samobójczych czynów u zwierząt wyższych. Pozorny powód i grunt tego przypuszczenia należy tutaj przytoczyć.

stał bez wpływu i na inne gałęzie przemysłu warszawskiego i że nawet zaczął już przenikać do rzemiosł.

Wejrzyjmy w szczegóły:

A) *Przemysł garbarski.* Co do swej siły produkcyjnej idzie zaraz po przemyśle przerabiającym metale. Z całości produkcji Warszawy, po włączeniu w nią wytwórstwa fabryki stali na Nowej Pradze, garbarnie zabierają $^1/_7$ wartości produktów (przeszło 5 milj. rs.), a $^1/_{11}$ ogólnej liczby robotników (1,400).

Dwadzieścia kilka garbarni większych i mniejszych i 30 białoskórni istnieje w Warszawie. W warunkach normalnych produkcja idzie jednostajnie przez cały rok, ale w roku bieżącym już od wiosny wszystkie fabryki warszawskie odczuwają trudność w zbycie wyrobów, wskutek czego też musiały zmniejszyć swą produkcję od 10—20%. Przytem jednakże liczba robotników nie uległa zmianie. Tłumaczy się to *status quo ante* tą okolicznością, że w garbarstwie przeważa i praca i płaca od sztuki.

Wskutek tego nie potrzebowano wydalać robotników, ani też zmniejszać im godzin pracy dziennej: zmniejszono tylko wynagrodzenie od sztuki. Robotnik zamiast 100%, pobiera teraz tylko 90 a nawet 70%, a w miejsce 125—150 kop. zarabia tylko 80 do 120 kop.

Sprawozdania nie podają liczby robotników, których zarobek w ten sposób uległ zniżeniu; nie ukazują też widoków zmiany w obecnym stanie rzeczy, bądź na gorsze, bądź na lepsze. Właściciele fabryk żywią tylko platoniczną nadzieję, że dobry urodzaj i pomyślniejszy zbyt w roku bieżącym przywrócić zdołają przemysłowi garbarskiemu dawniejszą jego energję.

B) Z ilości dwudziestu *browarów* istniejących w Warszawie, sprawozdania objęły szesnaście, w liczbie których znajdują się wszystkie znaczniejsze. Piwowarstwo od trzech lat aż do bieżącej kampanji ciągle się wznosiło. Warszawa ma dziś pięć wielkich browarów parowych, a jeden z nich nie powstydziłby się nawet stanąć w Anglji. Wartość produkowanego rocznie piwa dochodzi 2,300,000 rs. Przy właściwym wyrobie pracuje przeszło 600 ludzi. W 6-ciu browarach z produkcją dochodzącą do 1 milj. rs. przybyło od r. 1881-go 26% robotników stałych. Płaca dzienna w tej kategorji podniosła się prawie ogólnie od lat trzech o 10—15% i wynosi obecnie w przecięciu 80 kop.

Zarobek wszystkich pracujących przez 9 miesięcy trwania kampanji w 16 browarach sprawozdaniem objętych ustanowić się daje na 108,000 rs.; nie wchodzi jeszcze w to wynagrodzenie 500 nadetatowych robotników, najmowanych podczas zimy do zwożenia i układania lodu, jakoteż wynagrodzenie kobiet za mycie butelek. Praca fabryczna trwa $12^1/_2$ godzin, zatem o 2 godziny dłużej niż w fabrykach metalowych, a o $1^1/_2$—1 godziny dłużej, niż w garbarniach.

Zachwianie się stosunków ekonomicznych oddziałało szkodliwie i na browary: zmniejszyła się konsumcja piwa. W dziewięciu browarach z 400 robotnikami produkcja oceniana na 1,280,000 rs., w porze zimowej nie uległa zmianie, ale w pięciu z nich zmniejszył się w ostatnich miesiącach o 15% zbyt. W trzech browarach produkujących na 400,000 rs. (95 robotników) spadła zarazem i produkcja i konsumcja o 10 do 15%. Jedna z mniejszych fabryk ma zaledwie 25% poprzedniego swego wytwórstwa; inna znowu, wyrabiająca „piwo zwyczajne", nie produkuje nawet połowy tego, co w r. 1883-im. Zmniejszony odbyt na piwo pozostaje niewątpliwie w związku ze zmniejszoną zamożnością ludu, będącego główna spożywcą tego wytworu.

Pomimo zmniejszenia się produkcji nie zaznaczono w odpowiedziach na kwestjonarjusz ani wydalenia robotników dla braku roboty, ani też skrócenia dnia roboczego.

C) *Fabryki tytoniu,* których jest w Warszawie 10, 4 większe i 6 mniejszych, po zachwianiu się bardzo dotkliwem przemysłu tytoniowego w r. 1881-ym, okazują od 3 lat stały wzrost produkcji.

Kiedy w r. 1882-im pracowało we wszystkich ówczesnych fabrykach tylko 1,910 robotników, w roku 1884-ym było ich już 2,337. W największej ze wszystkich fabryk warszawskich pracowało w grudniu r. z. 923 robotników; w sześciu pomniejszych było ogółem 360; reszta pozostaje na trzy fabryki z rzędu znaczniejszych. Jedna trzecia część pracujących jest wyznania mojżeszowego; wszyscy pochodzą z ludności miejscowej. Zarobek dzienny „lepszego" robotnika wynosi 120 do 150 kop., „gorszego" 50—75 kop. Zima i przesilenie obecne pozostają bez wpływu. Niewiadomo: czy i o ile zmniejszył się odbyt na tytoń ordynaryjny.

D) *Dystylarnie.* W dwóch, najznaczniejszych przybrano 12 robotników, właśnie już po wystąpieniu symptomatów zastoju. Okoliczność tę jednakże należy przypisać jakimś wyjątkowym tylko warunkom, albowiem wszyscy fabrykanci zgodnie zaznaczają, że obrót zmniejszył się do $^5/_6$ poprzedniego.

E) Młyny. W młynarstwie rzemiosłowem nie ma żadnej zmiany; fabryczne okazuje bardzo znaczne zmniejszenie produkcji, co jednakże pociągnęło za sobą lekkie tylko zmniejszenie pracy robotniczej. Z pięciu prywatnych młynów parowych, na większą skalę funkcjonujących, wydalono na początku zimy z „szychty nocnej" tylko 14 wyrobników niespecjalnych, zamieszkałych stale w Warszawie, których dzienna płaca nie przenosiła 60 kop. Czeladnicy wszyscy pozostali na miejscach. W szóstym młynie, wyrabiającym mąkę dla intendentury, wszystko ma być na dawnej stopie. Ceny pracy w młynarstwie od trzech lat nie zmienione, a nawet używani do robót niższych otrzymują wynagrodzenie o 8% wyższe od poprzedniego.

Robota w młynach zimą zwykle się ożywia i produkcja bywa większą; na lato wydala się tylko wyrobników niespecjalnych, czeladź zaś zbyteczną zajmuje się czyszczeniem maszyn, naprawami itp., przez co jednak wynagrodzenie jej nie zmniejsza się wcale. Obecnie w młynarstwie warszawskiem widać omdlenie, a dociekając jego przyczyn, jako najważniejszą wskazać potrzeba współzawodnictwo mąki rosyjskiej, zwanej „krupczatką". Właściciele większych młynów stawiają smutne przewidywania, że, jeśli eksport zboża rosyjskiego nadal napotykać będzie dotychczasowe trudności — a pod tym względem zanosi się jeszcze na gorsze wskutek wniesienia na sejm niemiecki podwyższonej taryfy ceł zbożowych — to „cały proceder młynarski u nas upadnie".

F) w trzech *fabrykach chemikaljów,* dwóch w samej Warszawie i jednej w Tarchominie za Pragą, nie ma żadnego pogorszenia.

G) W czterech mniejszych *fabrykach krochmalu* w grudniu r. z. szło wszystko po dawnemu, co do natężenia produkcji, ale zato w najznaczniejszej ze wszystkich znajdujących się w Warszawie (produkcja 18,000 rubli) liczbę godzin pracy dziennej zmniejszono o dwie.

H) *Fabryki fortepianów* czują stagnację niebywałą i byt mają zagrożony.

I) *Drukarnie* nie odczuwają przesilenia i pracowników nietylko nie oddalają, ale ich jeszcze same poszukują. *(Dokończenie nastąpi.)*

Z poezyj Fr. Taborskiego. *)

Mowa skał.

Leżałem jak bez czucia tam na zrębie skały,
A zda się z serca mego opadły okowy
I żal i gniew mój w spokój zmienił się chwilowy...
Słucham... Czy to gdzieś echa po górach zagrały?

*) Niniejsze urywki, wyjęte z wydanego świeżo w Pradze sporego tomika „Poezyj Franciszka Taborskiego", których samo już pomieszczenie w t. zw. *Salonni biblioteka*, popularnem i wzorowem wydawnictwie J. Otty, świadczą o wyjątkowem uzdolnieniu młodego poety. Tak też jest istotnie. Głębokie uczucie i artyzm pełen dobrego smaku stanowią główną zaletę tych liryk, wśród których na szczególniejsze wyróżnienie zasługują fragmenta, natchnione przywiązaniem do rodzinnej ziemi (Moraw), erotyki i cykl, poświęcony wspomnieniom z wycieczki w Tatry *(przyp. tłum.)*.

---

ponieważ może nam to służyć jako przykład, iż zwierzęta wśród nowych warunków zachowują się bezcelowo, głupieją i wskutek tego giną. Jeżeli się morską świnkę przywiąże na desce, tak, że ona leży wznak nagrzbiecie, ale pozostawi jej się wolne ruchy głowy, — jeżeli ją się następnie zanurzy w letniej wodzie aż po otwór ust i nozdrzy, a potem się drażni jej skórę przez lekkie zakłucie pod wodą, wtedy zwierzę będzie wykonywało żwawe ruchy chroniące je; ale że ono jest mocno przywiązane, ruchy te będą bezskuteczne; jednocześnie będzie ono chowało pokilkakroć głowę pod wodę, jakkolwiek już po pierwszem zanurzeniu jej powinno było nabrać doświadczenia, że oddychanie zostaje utrudnione i tamowane przez cisnącą się wodę. Jeżeli nie przeszkodzimy takiemu chowaniu głowy pod wodę, jeżeli mianowicie nie podniesiemy deski do góry ponad wodę, zwierzątko z łatwością utraci życie. Ale przecież nie może tu być mowy o samobójstwie przez utopienie i z rozpaczy tak samo, jak to miało miejsce ze skorpjonem. Śmierć widocznie następuje w tym razie z powodu niestosowności ruchów obronnych i chroniących organizm. Ruchy te są bezcelowe, ponieważ zwierzę nigdy nie miało w życiu sposobności poznania niebezpieczeństw utopienia się, nigdy nie było pogrążone w wodzie.

Jeżeli przytoczone tu fakta oraz usiłowania objaśnień przedstawiają nam bardzo wysoki stopień prawdopodobieństwa niemożliwości dowolnego samobójstwa w świecie zwierzęcym, to jednakże przez to nie znaleźliśmy bynajmniej istotnej różnicy między zwierzęciem a człowiekiem. Nie można uważać jako powszechne kryterjum w charakterystyce rodzaju ludzkiego możności odebrania sobie życia ze świadomością. Bo przedewszystkiem nie każdy człowiek ma zdolność wyprucia sobie żył, lub położenia głowy na szynach drogi żelaznej, kiedy nadchodzi pociąg w całym pędzie; wszak tylko niewielu ludzi jest w stanie wykonać tę przeciwną naturze czynność. Następnie między tymi niewieloma z pewnością ani jednego nie można zaznaczyć, jako zupełnie poczytalnego, jako takiego, któryby nie był opanowany przez jakieś nadzwyczajne wyobrażenie, silniejsze od wszystkich innych jego wyobrażeń. Do samobójstwa pędzi człowieka już to utrata czci, już — majątku, bliskich sobie, już znowu — nieuleczalna choroba, nieszczęśliwa miłość, zawiedziona nadzieja, brak uznania dla zasług rzeczywistych lub urojonych — już też niepowodzenie innego rodzaju. W każdym z tych przypadków zachodzi ściśle oznaczone wyobrażenie, które dlatego wywołuje czyn sprzeczny z całą organizacją cielesną, ponieważ żadne inne zdrowe wyobrażenie nie jest na tyle silne, aby zatamowało drogę owemu pierwszemu; nie ma żadnego innego wyobrażenia, któreby zrównoważyło wyobrażenie nadzwyczajne; w kalejdoskopowej grze wyobrażeń umysłu człowieka jedno tylko trzyma górę nad wszystkiemi. I w tem już nie ma nic hipotetycznego.

Stan tego rodzaju nie daje się bynajmniej pogodzić z poczytalnością. Na długi czas z góry uplanowane samobójstwo jakieś, choćby bardzo ścisłe, uporządkowanie osobistych interesów przed popełnieniem czynu nie zdoła jeszcze uwolnić samobójcy od podejrzenia, iż działał pod naciskiem jednej panującej idei, jak to czynią ludzie popadli w ipnotyzm i co ma miejsce również u warjatów. Znałem pewnego człowieka—są słowa W. Preyera—który po całych tygodniach wszędzie, gdzie zaszedł, zbierał nitki, a nareszcie powiesił się na linie, z nich zrobionej. Jeżeli się porówna tę powolnie i potajemnie przygotowywaną śmierć tchórza z bohaterskiem samobójstwem takiego Arnolda Winkelrieda, to wydaje się obu tym ludziom brakować wspólnego motywu. Atoli w obu razach miało miejsce tak silne wyobrażenie, iż niemożliwem się stało przystosowanie do świata, jak ono się odzwierciadlało w głowie jednego i drugiego. Albowiem dla jednego z nich ciężko było żyć na świecie po utracie majątku, drugiemu znowu ukazywała się nie do zniesienia w życiu sama nawet myśl, aby istnieć jako niewolnik i wobec tego znikały wszystkie inne względy. Bez upartego wyobrażenia, które się nie daje pokonać, podobnie jak bez wyobrażenia urojonego u obłąkanego, które się nie daje poprawić, nie może u żadnego człowieka dojść do samobójstwa. Nie daje się zatem obalić twierdzenie, iż każdy samobójca w chwili czynu jest niepoczytalny; jeżeli zaś tylko jednostki, opętane przez wielkie namiętności jakieś, opanowane przez patrjotyzm, przez miłość bliźniego lub egoizm, godzą na własne istnienie, to nigdy nie wejdzie na tę drogę jasna głowa, wolna od wspomnianych impulsów.

W takim atoli razie upada dowolne samobójstwo, jako smutna prerogatywa człowieka wobec zwierząt. Albowiem samobójstwo, które się staje pod przymusem, które polega na przewadze jednego wyobrażenia przed wszystkiemi innemi funkcjami mózgu, przytrafia się również w świecie zwierząt; jest tutaj jednakże ta różnica, iż zwierzęta nie znają, tak jak ludzie, następstw swego czynu, popełnionego w obłędzie. Ale pójdźmy krokiem dalej i odpowiedzmy na to pytanie: Czy naprawdę człowiek, który się z zimną krwią wiesza lub truje, wie z pewnością, iż umrzeć musi? W żadnym razie tego on nie wie przecież, czy nie zostanie ocalony, czy mu się uda samobójstwo. A więc owo nieprzeparte wyobrażenie, ściśle biorąc, zapewnia człowiekowi jedynie możliwość, ale nie konieczność śmierci. Innemi słowy mówiąc: człowiek może być doprowadzony do samobójstwa tylko przez zewnętrzne wrażenia, które uniedołężniają wolę, tylko przez silne, wszechwładne afekta; jednakże w pełni swoich zmysłów, swojej woli i myślenia, człowiek nie posiada możności popełnienia samobójstwa, choćby nawet myślał, że tę możność posiada.

Zdarza się niejednokrotnie, że ludzie, którzy nigdy nie karmili myśli samobójstwa, wszedłszy np. na wysoką wieżę, nie mogą się uchronić przed myślą: „coby to było, gdybym skoczył na dół?" Gdyby ktoś w takim stanie umysłu skoczył istotnie, nazwanoby go samobójcą, jakkolwiek odebrałby on sobie życie mimowolnie. Takie przypadki się trafiają i mają nadzwyczajnie wielkie podobieństwo z niezamierzonem bynajmniej samobójstwem zwierząt.

W tym właśnie punkcie zawiera się zupełnie pozorna różnica między tak zwanem *dowolnem* samobójstwem człowieka a *mimowolnem*, nie chcianem samobójstwem zwierząt.

Adolf Dygasiński.

To skały mówią! Rośnie wkrąg ich głos wspaniały...
Mówcie! Niech płyną słowa z piersi granitowej
I grom zagłuszą; niech się echo waszej mowy
Rozbiegnie, hen, po chmurach w dal—polotem strzały!

I mówią góry: „Módl się ty, proś łaski boskiej,
By tylko Bóg nam skrzydła dał—cel nam już znany!"
I głos ów szedł pod chmury, skał musnąwszy czoło.

A w dole pod stopami Tatr bielały wioski
I chwiał się lekko las i zboża złote łany
I wielka wszędzie smutna cisza była wkoło...

Matce.

Tyś mi mówiła zawsze
„Los wszelki zniosę ja,
Niech tylko tobie, synu,
Bóg w życiu szczęście da!"

I od tej chwili, matko,
Lat wiele pierzchło w dal,
Niejeden cios mię dotknął,
Zakrwawił serce żal.

A ty wciąż jeszcze pytasz:
Czym wesół jest, czym rad?
„O tak!"—ja ci powtarzam,
Łez w sercu kryjąc jad.

Ty wznosisz w niebo oczy,
Radości łza w nich lśni
I szepczesz: „Dobry Boże,
Stokrotne dzięki ci!"

Z czeskiego przełożył
Czesław.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Według sprawozdania departamentu celnego, w czasie od dnia 13-go stycznia do 13-go grudnia r. z. wyniosły opłaty celne 90,567,500 rs. czyli mniej o 3,716,655 rs. aniżeli w tym samym czasie w roku 1883-im. W tymże czasie przywieziono z zagranicy metali szlachetnych za 4,717,035 rs., a wywieziono za 3,107,542 rs.

= Zarząd kolei dąbrowskiej traktuje obecnie z pogranicznemi kolejami zagranicznemi w kwestji wprowadzenia niektórych zmian w obowiązującej taryfie na przewóz hurtowy nafty i innych płynów palnych.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 1-go do dnia 8-go lutego r. b. włącznie, wydała 144 nowych książeczek (mniej o 11 aniżeli w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze, w 757 wnioskach złożono rs. 17,735 kop. 40 (mniej o rs. 3,387 kop. 80 aniżeli w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 394 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 25 kop. 70, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 20,096 kop. 26 (mniej o rs. 5,913 kop. 24½ aniżeli w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 155 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 37,124 posiada kapitał rs. 1,539,804 kop. 90 (mniej o rs. 2,360 kop. 86 aniżeli w tygodniu poprzedzającym).

= Z dniem 1-ym marca zostanie wypuszczonych 20 jednokonnych dorożek ze zmianą opłaty za kurs, a mianowicie po 15 kop., to jest o 5 kop. taniej, aniżeli oznacza taksa obowiązująca. Jeżeli próba się powiedzie i tanie dorożki się opłacą, przedsiębiorca po miesiącu zamierza wypuścić jeszcze większą ich ilość.

= Bilety bezpośredniej komunikacji pomiędzy drogą dąbrowską a nadwiślańską, brak których daje się odczuwać przejezdnym, są już przygotowane i w tych dniach oddane zostaną do użytku publicznego.

= Wkrótce zostanie dopełnionem ponowne sprawdzenie składów węgla i drzewa, a to celem przekonania się, o ile te odpowiadają warunkom bezpieczeństwa na wypadek ognia i niektóre z nich będą zamknięte, o czem postanowi delegowana z ramienia p. oberpolicmajstra komisja.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza kilkanaście osób, skazanych w drodze administracyjnej na kary pieniężne, a między innymi jeden z mieszkańców ulicy Ostrowskiej został skazany na 15 rs. za niezawiadomienie policji o wyjeździe nieletniego syna bez paszportu.

= Służba policyjna otrzymała polecenie osobiście dopilnować, aby stróże domów jaknajszybciej zmiatali błoto dla nieopóźniania wywózki przez kompanję asenizacyjną.

= W ubiegłym tygodniu policja skonfiskowała 20 funtów zgniłych owoców, 10 funtów zgniłych kości, 10 garncy mleka podrabianego itp.

= Na wykonanie robót brukarskich w trzecim i czwartym oddziale inżenierskim Warszawy magistrat przeznaczył 9600 rs.

= Miejskie latarnie gazowe palą się obecnie od godziny 5-ej minut 45 wieczorem do godziny 6-ej zrana.

= Delegacja rolna komitetu wystawy odbyła wczoraj posiedzenie o godzinie 2-ej po południu w sali zebrań Towarzystwa wyścigów konnych. Przedmiotem dyskusji był jeszcze drobny przemysł wiejski i małomiasteczkowy. Rozpatrywano kilka wniosków postawionych w tym względzie przez członków delegacji i postanowiono ostatecznie poczynić takie ułatwienia dla producentów drobnych, ażeby dział przemysłu tego na wystawie czerwcowej ujawnił o ile możności jakość i kierunek produkcji, sposoby wyrabiania okazów oraz dochód jaki ona przynosi. Przy końcu posiedzenia dokonano wyboru sędziów do działu rolnego i przemysłu drobnego, których lista ogłoszoną będzie niebawem.

= Przypominamy, iż jutro o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w gmachu resursy obywatelskiej ogólne zebranie reprezentantów kasy przemysłowców. Spodziewać się należy, iż reprezentanci tej tak żywotnej instytucji nie omieszkają zebrać się w pełnym komplecie.

= Z literatury.

* Dowiadujemy się, że znany historyk kościelny, ks. Gromnicki, przystąpił do druku ważnej pracy „O pierwszych w Polsce synodach".

Książka ta cennym będzie przyczynkiem do dziejów kościoła w kraju naszym.

* *Bibljoteka matematyczno-fizyczna*, wydawana pod redakcją dra M. A. Baranieckiego z zapomogi kasy Mianowskiego, nowym wzbogaciła się przyczynkiem.

Jest to „Początkowy wykład syntetyczny własności przecięć stożkowych, na podstawie ich pokrewieństwa harmonicznego z kołem", pióra samego redaktora.

Praca ta jest przygotowaniem do systematycznego wykładu ogólnego jeometrji syntetycznej i obrobioną została z myślą, ażeby mogła służyć za podręcznik dla szkół średnich ogólnych, w których teorja przecięć stożkowych nie jest obecnie przedmiotem obowiązującym.

Do zrozumienia tego wykładu potrzebne są tylko główne wiadomości z planimetrji.

Dzieło to stanowi tom piąty serji trzeciej *Bibljoteki matematyczno-fizycznej*.

W dalszym ciągu *Bibljoteki* wyjdzie wkrótce z druku książka elementarna: „O najprostszych figurach jeometrycznych" M. Berkmana, „Arytmetyka" tegoż autora, „Zadania arytmetyczne" A. Jurgielewicza, „Jeometrja elementarna" I. Badowskiego, „Zasady fizyki" A. W. Witkowskiego, „Kosmografja" J. Jędrzejewicza, „Wstęp do analizy" M. A. Baranieckiego, „Teorja równań algebraicznych" J. Sochockiego i „Zasady mechaniki teoretycznej" J. N. Franckego.

* Pierwszy tom „Słownika synonimów" ułożonego przez ks. biskupa Adama Krasińskiego, opuścił prasę w Krakowie.

Jest to dzieło w literaturze naszej jedyne i w całem znaczeniu słowa znakomite.

Napisał je sędziwy pasterz w ciągu 20-letniego pobytu swojego w dali od kraju.

Pracę rzeczoną wydaje krakowska akademja umiejętności.

* W *Bibljotece najcelniejszych utworów literatury europejskiej* wyszła w ostatnich czasach powieść z dziejów serbskich T. T. Jeża, p. n. „Rotułowicze", oraz VIII-y tom „Komedji ludzkiej" Honorjusza Balzaca, zawierający powieści: „Poszukiwanie bezwzględności" i „Marany" w przekładzie p. Antoniego Sygietyńskiego.

* Wydawanego nakładem S. Lewentala taniego zbiorowego wydania powieści Elizy Orzeszkowej opuścił prasę tom XIII-ty, zawierający powieść: „Cnotliwi".

* Opuściła świeżo prasę nakładem Gebetnera i Wolffa nowa dwutomowa powieść J. I. Kraszewskiego p. n. „Od kolebki do mogiły, z życia zapomnianego człowieka".

Czytelnicy *Tygodnika illustrowanego* znają ten nowy utwór niestrudzonego a zawsze z żywem zajęciem czytanego Nestora naszych powieściopisarzy, powieść ta bowiem była drukowaną w tem piśmie w roku zeszłym.

* W Krakowie wyszedł z druku trzeci tom „Dzieł J. U. Niemcewicza", wydawanych przez księgarnię K. Bartoszewicza.

* W dalszym ciągu wydawnictw rolniczych, wychodzących pod redakcją p. Aleksandra Trylskiego wyszły z druku trzy nowe publikacje, a mianowicie: „Ogólna uprawa roli" przez dra Antoniego Sempołowskiego, „Krowy, nabiał i trzoda chlewna", streszczenie dzieła niemieckiego Fr. Petersa, oraz „Burak cukrowy i jego uprawa" przez dra Szczęsnego Kudelkę.

* Znany kaznodzieja ewangielicki pastor Bartsch wydał swoje „Mowy przygodne", które zawierają ważny materjał bjograficzny, do życia wielu osób zasłużonych, w ostatnim czasie zmarłych.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim „Zbójcy", jutro zaś „Gioconda".

W Rozmaitości dziś dawno niegrana komedja K. Zalewskiego „Artykuł 264".

W dniu jutrzejszym wznowioną zostanie „Rodzina Fourchambault".

Teatr Mały daje dziś „Pierścień rodzinny", a jutro wesołą „Kamionkę".

* Ostatni z serji koncertów symfonicznych, urządzonych staraniem dyrektora opery p. Rebiczka, odbędzie się w dniu 6-tym marca, w piątek.

Udział swój przyrzekła znakomita fortepianistka p. Zofja Menter, która umyślnie w tym celu ma przyjechać do Warszawy.

O ile wiemy, artystka odegra koncert Beethowena (Es-dur).

* W sobotniem przedstawieniu „Rigoletta" partję Magdaleny objęła ponownie p. Hermanówna.

P. Seideman rolę Sparafucila odśpiewa pierwszy raz po polsku.

* Występy p. Pospiszilówny, artystki praskiej komedji, nie przyjdą podobno do skutku.

A szkoda!

* Pan Alma niezwłocznie po ukończeniu trzech zapowiedzianych występów wyjeżdża do Ołomuńca dla przyjęcia udziału w benefisie jednego z artystów miejscowej opery.

Układy o dalszy pobyt na scenie tutejszej p. Almy, którego użyteczność dla naszej opery została już stwierdzoną, jeszcze nie są ukończone.

* Poranek benefisowy p. Bolesława Ładnowskiego odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, w południe, w sali teatru Wielkiego.

Modrzejewska dla przyjęcia udziału przybędzie w sobotę.

Sprzedaż biletów rozpoczyna się z dniem dzisiejszym o 3-ej po południu, w kasie zapasowej teatru Wielkiego.

= Z Towarzystwa osad rolnych.

Dowiadujemy się, że prezes zarządu Towarzystwa osad rolnych p. Konrad Machczyński z powodu blisko od pół roku przedłużającej się choroby powziął postanowienie złożenia piastowanego mandatu.

Byłaby to wielka strata dla Towarzystwa, którego interesami p. Machczyński z takiem poświęceniem się i pożytkiem dotąd zarządzał.

= Odczyty.

Stowarzyszenie subjektów handlowych i przemysłowych krząta się około urządzenia dla swoich członków szeregu popularnych odczytów.

Odczyty mają rozpocząć się w marcu.

= Sprzedaż kolekcji.

W tych dniach sprzedano w Warszawie za granicę bardzo piękny zbiór sfragistyczny.

Były tam pieczęcie książąt szląskich i mazowieckich, oraz różnych biskupów.

Oprócz oryginałów znajdowały się także liczne facsimilja oraz garstka pieczęci dawnej magistratury.

Opis kolekcji, sporządzony w zeszłym wieku, jest świadectwem głębokiej znajomości rzeczy i niezwykłego zamiłowania.

= Spadek.

Ztg für Pommern donosi, że jedna z mieszkanek Warszawy odziedziczyła w tych dniach piękny dom w Kołobrzegu.

Właścicielem tej nieruchomości był jej stryj rodzony.

Obdarowana jest żoną prywatnie praktykującego jeometry.

= Z Wisły.

Przybór Wisły ustał i poziom jej znacznie się już obniżył w ciągu doby.

Najwyższy stan wody wynosił 8 stóp 4 cali, a dziś rano było 7 stóp cali 2, obniżka wynosi przeto 14 cali.

Kra prawie zupełnie już znikła i tylko niewielkie jej odłamy płyną zrzadka.

= Turniej łyżwiarzy i... odwilż.

Projektowany turniej łyżwiarzy w bieżącym tygodniu nie zyskał aprobaty... pogody, która od kilku dni przypomina wiosnę.

Turniej zatem odbędzie się w najbliższej stosownej chwili... na przyszłą zimę.

= Ostatni dzień karnawału.

Do późna wrzało wczorajszej nocy miasto nasze „ostatkowem" rozbawieniem.

Szeregi oświetlonych okien na każdej niemal uli

cy, **ruch nieustanny powozów, przeciągające cho**dnikami grupy przechodniów, restauracje przepełnione—wszystko to nadawało tej ostatniej nocy wyraźną cechę karnawałową.

Bawiono się z myślą o jutrze... popielcowem.

Przed ratuszem, gdzie jeszcze o 3-ej po północy snuły się po salach roje „tombolowiczów”, kipiało życie wśród strumieni światła, gwaru i ruchu.

Mnóstwo prywatnych zabaw, z małą pauzą o 12-ej, przedłużyło się do ranka...

Korzystano z chwil ostatnich.

W salonach „czytelni czesko-słowiańskiej” przy placu św. Aleksandra bal wtorkowy był niejako końcowym epizodem wielkiej sobotniej zabawy tam odbytej.

Słowem, bawiono się wszędzie...

I tak zakończyliśmy wczoraj sezon, zwany karnawałowym... turem walca, pobrzękiem kieliszka—jak komu co los zdarzył.

Wschodzący dzień szarawy popielca przytłumił światła sztuczne i przypomniał w dobiegającej do końca chwili szału długie dni, tygodnie i miesiące pracy i poważnych zatrudnień.

Do pracy więc, panowie i panie, których ochoczej zabawie, o ile nie przekraczała granic godziwej rozrywki, przyklaskiwaliśmy sami ochotnie!

Do pracy! odpoczywać już nie pora, gdyż sam karnawał był wytchnieniem.

A jako symbol tego koniecznego zwrotu w myślach i trybie życia, święciliśmy dziś święto piękne i poważne:

Skonał wesoły karnawał,
Dzwonnik kapelę przygłuszył,
A ten, co do tańca stawał,
Popiołem głowę przypruszył...

powiada stara piosenka.

Stało się zadość weselu i uciesze—niechże też istotnemu zadaniu naszemu zadość się stanie.

Memento quia pulvis es... powiada kościół; *memento quia homo es*... wtórzy mu społeczeństwo.

= Kontredans... śledzi.

W dniu wczorajszym, u państwa Ch. przy ulicy Marszałkowskiej, odbyła się zabawa zamykająca karnawał.

Z ostatnim dźwiękiem północy na sali ukazało się dwunastu tancerzy przebranych za... śledzie.

Kostjumy nader poważnie odtańczyły kontredansa w takt muzyki, złożonej z rozmaitych... żałobnych marszów.

W ten sposób powitano porę umartwienia...

Był to figiel z góry ukartowany przez jednego z młodych gości—malarzy.

Pomimo smutnej formy, licznie zgromadzone towarzystwo dowcipnym pomysłem szczerze się ubawiło.

= „Cacko.”

Tak się nazywa młody ogierek rasy angielskiej, sprowadzony przez jednego ze sportsmanów w dniu wczorajszym prosto z Anglji do Warszawy.

„Cacko” jest folblutem czystej krwi i jego właściciel rokuje sobie wielkie sukcesy na torze wyścigowym.

Koń został kupiony za pokaźną sumkę 400 funtów sterlingów, co według kursu wynosi około rs. 4,0.0.

= *Hannibal ante portas.*

Wczoraj na większym wieczorku, danym przy ulicy Chłodnej, w kole przemysłowem, widzieliśmy pierwszą w tym karnawale krynolinę.

Właścicielka jej przybyła z Berlina, gdzie stale mieszka.

Przez Berlin zatem przybywa do nas *rediviva*.

= Wędrówka listu.

Jeden z naszych znajomych, mieszkający pod miastem Turkiem (gub. kaliska), otrzymał list datowany w Warszawie dnia 29-go grudnia, dopiero w dniu 16-tym b. m.

Koperta listu była upstrzona stęplami pocztowemi różnych miejscowości w Turcji.

Przyczyną tego był adres po francusku napisany i nieuwaga urzędnika list ekspedjującego, który Turek wziął za Turcję i tam korespondencję wyprawił.

List po długiej wędrówce powrócił do Warszawy i prawidłowo został wysłany.

= Merkury i... Merkurowa.

W dniu wczorajszym do jednego ze sklepów Stowarzyszenia spożywczego „Merkury” wchodzi jakaś jejmość przyzwoicie ubrana i oznajmia, że przyjechała ze znaczną partją masła, którą radaby sprzedać hurtownie.

— Niech się pani pofatyguje do kantoru na Podwalu i poda swoje warunki—rzecze zarządzająca sklepem.

— To pani Merkurowa bez męża nie chce sama załatwić interesu — pyta jejmość, która nie miała ochoty wędrować na Podwal.

— Jaka Merkurowa? co za mąż?—powiada zdziwiona sklepowa.

— Sądziłam, że pan Merkury jest mężem pani— ciągnie dalej naiwna jejmość.

Długo musiano jej tłumaczyć, że Merkury nie jest osobą żyjącą, tylko nazwą stowarzyszenia spożywczego.

Widocznie jednak nie została przekonaną, kiedy odchodząc powiedziała:

— Ja tam z żadnem towarzystwem nie chcę mieć do czynienia, pójdę do innego Merkurego, bo tu ich przecie kilku ma swoje sklepy...

O naiwności parafjalna!

= Skrupuł.

W tych dniach w jednym ze szpitali tutejszych zmarła służąca A. G., która ostatnie siedm lat przebyła w domu państwa K.

Pani K. chorą często odwiedzała, lecz sama zapadłszy na zdrowiu przez parę tygodni nie mogła z domu wychodzić.

Tymczasem chora miała się coraz gorzej, aż nareszcie pewnego dnia przybył ze szpitala posłaniec, oznajmiając, że A. G. koniecznie przed śmiercią chce się zobaczyć z panią K.

Zadość czyniąc woli umierającej wybrał się do szpitala w zastępstwie żony pan K.

— Nie umrę spokojnie—rzecze chora na widok pana K.—dopóki mi państwo nie przebaczycie i nie przyjmiecie tej oto kwoty, rzecze sługa, doręczając panu K. pakiecik ze 380-ma rublami.

Można sobie wyobrazić zdumienie pana K., który na razie nic nie pojął celu darowizny.

Tymczasem, jak zeznała A. G., pieniądze te były uskładane w ciągu 7-iu lat z tak zwanego „kozy kowego”.

Sługa z tego źródła w ciągu kilku lat złożyła sobie wcale ładną sumkę, czego państwo K. nawet nie podejrzewali.

Dopiero spowiedź obudziła w służącej wyrzuty sumienia i skłoniła do zwrotu przywłaszczonych sobie pieniędzy.

= Uciążliwy klocek.

W dniu dzisiejszym zrana przechodzącego ulicą Niecałą młodego człowieka zaczepiła elegancko ubrana nieznana mu dama.

Ująwszy pod ramię zadziwionego przechodnia objaśniła, iż nie mogąc odnaleźć innego sposobu zbliżenia się do niego korzysta z okazji i odtąd nie opuści go ani na chwilę.

Wszelkie perswazje nie doprowadziły do żadnego rezultatu i młody człowiek zmuszony był zawezwać pomocy dwóch spotkanych znajomych.

Dama jednak silnie uczepiła się ramienia, podnosząc głos i zwracając ogólną uwagę...

Jak się pokazało, była to obłąkana...

Po kilkunastu minutach biedny napastowany zdołał z trudem uwolnić się od uciążliwego klocka.

= Pożar za miastem.

Dnia wczorajszego, o godzinie 10½ w nocy, zajaśniała w stronie rogatek jerozolimskich łuna, która zaalarmowała straż ogniową.

Oddziały straży, przybywszy do rogatek, dowiedziały się, iż pożar wybuchł we wsi Ochocie, gminie Czyste, o kilka wiorst za miastem.

Straż powróciła do koszar.

= Kradzieże.

Za rogatką ząbkowską niewiadomi sprawcy ściągnęli z bryczki koszyk należący do p. L. S., w którym znajdowały się różne drobiazgi i złoty zegarek z takimże łańcuszkiem, na ogólna sumę rs. 120.— Na Pradze pod nrem 252 z mieszkania p. S. W., otworzonego wytrychami, zabrano pieniądze, garderobę i różne drobiazgi, wartości rs. 125. — Z obozu saperów na Powązkach skradziono dwa większej wartości konie wierzchowe.—Na Nowolipkach pod nrem 38-ym z mieszkania p. M. B., otworzonego wytrychami, skradziono garderobę i różne drobiazgi, wartości rs. 100. — Na Siennej pod nrem 12-ym z przedpokoju mieszkania p. B. E. skradziono kosztowne futro, okrycie i inne rzeczy, wartości rs. 150.—Na Muranowskiej pod nrem 37-ym z mieszkania p. B. B., otworzonego wytrychami, zabrano garderobę, pieniądze i różne drobiazgi, ogólnej wartości rs. 150.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu nr 251 na Pradze Michał D., rąbiąc drzewo, odciął sobie, przez własną nieostrożność, trzy palce u lewej ręki.

Na Smolnej pod nrem 4-ym służąca Faustyna S., niosąc ze strychu kosz z bielizną, spadła ze stromych schodów i złamała rękę oraz zraniła się niebezpiecznie w prawą skroń głowy.

= Nagła śmierć.

W domu pod nrem 8-ym przy ulicy Rybaki znaleziono zwłoki 50-letniego żebraka, Jana Millera.

Przyczyną nagłej śmierci było nałogowe pijaństwo.

= **Wypadki.** — Na Marjensztadzie pod nrem 1-ym Józefa D., w kłótni z Bronisławą S., uderzoną została w oko tak silnie, że to natychmiast wypłynęło.—W podwórzu domu nr 4 na Karmelickiej pies pokojowy pokąsał czteroletnią Julisię K., której pomoc lekarska została natychmiast udzieloną.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły przed kilku dniami Władysław Skupieński, sędzia śledczy w Kaliszu, ze względu na ruchliwość umysłową i uczciwą pracę na polu służbowem, zasługuje na kilka słów wzmianki.

Urodził się w łomżyńskiem w roku 1843-im i, po ukończeniu szkół w Suwałkach, uczęszczał od roku 1860-go na wydział praw polskich w uniwersytecie petersburskim.

Zamknięcie uczelni w r. 1862-im zmusiło go do rozpoczęcia studjów od pierwszego kursu w Szkole głównej warszawskiej, którą z dyplomem magistra ukończył w r. 1866 ym.

Karjerę urzędową rozpoczął jako asesor sądu poprawczego w Lublinie, następnie przeniósł się do sądu kryminalnego w Warszawie, a przy reformie otrzymał posadę, na której śmierć go zastała.

Zdolny i pracowity urzędnik, miał czas na pracę umysłową.

Prace jego znajdujemy w *Przeglądzie sądowym* i w *Prawniku* lwowskim.

Zgonem przedwczesnym serdecznie zasmucił kolegów, którzy czcili w nim serce prawe i obywatelskie uczucia.

= Doroczne zgromadzenie.

W tych dniach odbyło się posiedzenie łódzkiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, któremu przewodniczył prezes oddziału p. Edward Herbst.

Na zebraniu odczytano najpierw sprawozdanie za rok ubiegły, które zatwierdzono jednomyślnie i postanowiono ogłosić drukiem.

Oddział łódzki miał w r. z. dochodu rs. 2,085, z których ⅓ czyli 695 rs. przesłane być ma do komitetu centralnego w Petersburgu.

Wydatki wyniosły ogółem rs. 1,235 kop. 52, tak, iż łącznie z pozostałym z roku 1883-go remanentem stan kasy w dniu 1-ym stycznia roku 1885-go wykazuje 1,110 rs. 76 kop., z czego przecież jeszcze 150 rs. odesłanych zostanie do komitetu.

Ze względu, iż do Towarzystwa przystąpiła znaczna liczba wybitnych przedstawicieli rolnictwa, zgromadzenie postanowiło utworzyć oddzielną grupę rolniczą.

Następnie przeznaczono 200 rs. na zebranie materjału statystycznego, niezbędnego do ustanowienia w Łodzi sądu handlowego.

Oprócz tego powzięto uchwałę starać się u ministerjum o rozszerzenie działalności Banku polskiego, aby ten mógł dyskontować weksle z terminem 9-miesięcznym i przez swoje filje skupywać weksle na rosyjskich rynkach.

= Agitacja wyborcza.

Z Płocka donoszą nam:

„W tych dniach zawrzało życie w murach grodu Konradowego.

Rozkiełznane namiętności groziły strasznym kataklizmem.

Szło o rzecz pierwszorzędnej ważności społecznej... o wybór nowego zarządu gospodarczego resursy!

Wrogo nastrojone stronnictwa wystąpiły do zawziętej walki.

Zszeregowani w bitne hufce winciści, preferansiści, bezikowcy, bilardziści i szachiści zdawali się iść na podbój świata.

Zanim do krwi rozlewu doszło, odbywały się przedwyborcze narady, scysje, fuzje, separatyzmy; krążyły listy, szeptano sobie wyznanie wiary kandydatów, namawiano, z pewnym nawet nakładem kosztów, oczerniano, wstrząsła się góra Tumska i... porodziła mysz.

Z tej burzy w szklance wody wyłoniło się ministerjum mieszane silnie, ku wielkiej uciesze tych, którzy w braku innej rozrywki, temi harcami się bawią.

Tyfus rozpanował się w mieście naszem, szczególnie wśród ludności ubogiej, żyjącej o głodzie i chłodzie w wilgotnych norach.

Jednego dnia naliczyliśmy *jedenaście* pogrzebów.

Gdyby ta cyfra śmiertelności codziennie powtarzać się miała, w ciągu jednego roku wymarłaby ⅙ ludności miasta.

Niektóre pisma warszawskie doniosły, że w Płocku odbędzie się w tym roku wystawa przemysłowo-rolnicza, oraz że zmarł tu w tych dniach *znany* filantrop, Józef Chelmicki, poczyniwszy znaczne zapisy na cele dobroczynne.

Otóż mogę was zapewnić, że niestety, na wystawę nawet projektu nie było, a co do owego *znanego* filantropa, ten nietylko nie zmarł, ale się jeszcze nie narodził.

= Odra.

W Chełmie i okolicy rozgospodarowała się odra, tak że nie ma prawie domu, żeby wszystka dziatwa nie przechodziła tej choroby, na którą cierpi także wielu uczniów miejscowego gimnazjum.

Trafiają się nawet wypadki śmierci wskutek niedozoru i zaziębienia.

= **Zabójstwo.**

Z Kowna donoszą nam:

„Kronika kryminalna w ostatnich dniach notuje już drugi wypadek haniebnej zbrodni.

W odległości trzech mil od Kowna od strony Królestwa Polskiego, w gubernji [illegible], w powiecie marjampolskim, w majątku Pietk[illegible]szkach pana P., mieszka dzierżawca Florj...

Miał on przyjaciela od serca w osobie niejakiego Zaz..., człowieka lat 27.

Przed laty trzema F. ożenił się z włościanką.

Związek ten ukrywał on starannie, trzymając żonę zdala od siebie.

Pomimo to wiadomość o małżeństwie jego nie była obcą nikomu.

Wreszcie F. zapragnął pozbyć się małżonki.

Postanawia tedy zgładzić ją z tego świata, w czem pomocnym był mu Z.

Z. saneczkami jednym koniem bez furmana odwoził żonę Florj.

W lesie zabił ją wystrzałem z rewolweru.

Sam on wrócił do Pietkieliszek, jak gdyby nic nie było.

F. kazał zmyć plamy krwi na saniach, za co dał parobkowi rubla.

Z. salwował się ucieczką, pojmano go jednak już nad samą pruską granicą.

Obu aresztowano."

ZE SWIATA.

× **„Przegląd artystyczny i literacki"**, tygodniowe pismo, wychodzące w Krakowie pod redakcją K. Bartoszewicza, uzyskało debit w granicach Rosji i Królestwa Polskiego.

× **Bal kostjumowy Koła literacko-artystycznego** w Krakowie odbył się w sobotę ubiegłą i zakończył szereg tamtejszych zabaw publicznych. Przeważną część strojów stanowiły kostjumy z XVI-go wieku. Mniej niż lat poprzednich ożywiona zabawa przeciągnęła się atoli do rana.

× **Bal lwowskiego Koła literacko-artystycznego** odbył się dnia 15-go b. m. Grupy kostjumowanych uczestników tworzyły pochód weselny Skrzetuskiego (bohatera powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem"), otoczonego orszakiem wszystkich najwybitniejszych postaci. Pochód przedstawiał imponujący widok. Zabawa cała pięknie urzeczywistniła oryginalny i szczęśliwy pomysł.

× **„Konrad Wallenrod"**, opera Żeleńskiego, wystawioną zostanie po raz pierwszy we Lwowie dnia 21-go b. m.

× **W Elizawetgradzie** zmarł przed tygodniem jenerał Piotrowski, dobiegłszy 116 lat. Pamiętał on wyjazd z Warszawy króla Stanisława Augusta i koronację cesarza Pawła. W kampanji napoleońskiej osobisty udział przyjmował.

× **Pomiędzy dokumentami** krwawego dramatu Marji Antoniny pozostał list, który królowa punkcikami wyżłobionemi szpilką, w przeddzień zgonu skreśliła. Pisma tego dotąd nikt nie odcyfrował. Teraz dopiero skryptor bibljoteki w Wiesbadenie, Kulisz, rodak nasz, pomyślnie rozpoczął czytanie, mając przed sobą tylko fac-simila. Anglicy porobili bardzo znaczne zakłady, czy mu się uda osiągnąć, przeznaczając stawkę w tym razie na jego wyłączną korzyść.

× **O pojedynku** mówiono niedawno w obecności naszego znanego finansisty ***. „A pan czy dobrze znasz fechtunek?"—rzuca mu pytanie ktoś z towarzystwa. „Ja?—nasz finansista na to—ja, panie, tak władam pałaszem jak... Damokles!"

⚭ W dniu 14 lutego, o godzinie 6-ej wieczorem, w kościele św. Karola Boromeusza ks. Henryk Radomiński, wikarjusz parafji kozienickiej, w asystencji miejscowego duchowieństwa, pobłogosławił związek małżeński między p. Janem **Szczekowskim**, kandydatem praw, a panną Heleną **Gargulską**, córką Stanisława, przełożonego szkoły, i Ludwiki z Węglowskich. (652)

⚭ W dniu 14 lutego r. b., w miejscowej kaplicy w Mieni, odbył się obrzęd zaślubin pana Tadeusza **Łazowskiego**, sekretarza hypotecznego powiatu warszawskiego z panną Bronisławą **Naziembło**, córką Michała Naziembło, nadleśnego w Mieni i jego małżonki Feliksy z Popielawskich, poczem całe grono weselne podejmowane do białego dnia w gościnnym staropolskim domu rodziców panny młodej, składało młodej i nadobnej parze serdeczne życzenia, do których i my dołączamy swoje: Szczęść Wam Boże.

Nekrologja.

† W dniu 5-m b. m. zakończył życie w Paryżu ś. p. Adam **Prażmowski**, b. profesor szkoły głównej. Zwłoki jego złożone zostały na cmentarzu Père Lachaise. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w sobotę, to jest dnia 21-go b. m., o godz. **8-ej, 9-ej** i **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —671—

† Ś. p. Aniela z Mrozińskich **Hoffmann**, wdowa, przeżywszy lat 74, dnia 17-go lutego 1885 r., po kilkoletniej ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w głębokim smutku po stracie najlepszej matki, syn, córka, synowa, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające, we czwartek, to jest dnia 19-go lutego, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3—657—

† Dnia 19-go lutego, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Andrzeja przy placu Teatralnym, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Michaliny **Budnówrej**, o czem zawiadamia się krewnych, przyjaciół i znajomych. —663—

† W dniu 19-ym lutego, to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Narzymskich **Kolnarskiej** odprawi się w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej o godzinie **9-ej** zrana, msza żałobna, na którą pozostali mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —659

† Dnia 19-go b. m., to jest we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Jana **Jachimek**, odprawioną będzie żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowsk.-Przedm., o godzinie **10-ej** zrana, na którą stroskana żona wraz z dziećmi po stracie ukochanego męża i ojca, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —656—

† W dniu 19-ym lutego, to jest we czwartek, jako w dniu imienin ś. p. Konrada **Dąbrowskiego**, b. administratora fabryk ostrowieckich, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała rodzina zaprasza znajomych i przyjaciół. —664

† Dnia 19-go b. m., to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Hübsch**, pułkownika inżenierji, zmarłego w Odessie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza brat z siostrą, krewnych, przyjaciół i znajomych. —660—

† Dnia 19-go lutego, to jest we czwartek, jako w 15-tą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Pawłowskiego**, b. naczelnika najw. izb. obr., odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na które pozostała żona, córka, zięć i wnuki zapraszają. —650—

† Dnia 21-go lutego r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę imienin ś. p. Eleonory z Biskich **Włoczewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —620

Z Cesarstwa.

„Po mieście—pisze *Now. wr.*—rozeszła się, widocznie obliczona na silne wrażenie wiadomość, że wojska rosyjskie znajdujące się w południowo-wschodnich okolicach kraju zakaukaskiego, zajęły Herat. Pomimo widocznego nieprawdopodobieństwa pogłoska ta dostała się za granicę, i drogą prywatną niektóre handlowe firmy Petersburga otrzymały dziś z Berlina i z Londynu telegraficzne zapytanie, czy prawdą jest, że Herat został zajęty? Pogłoski, rozumie się, mogą bywać rozmaite, a naszej narodowej miłości własnej powinno pochlebiać, że za granicą uważają nas za zdolnych dokonywania nawet nadzwyczajnych rzeczy, ale tym razem giełdowicze mogą się uspokoić. Herat nie został wzięty, a nawet z naszej strony żadne przeciw niemu poważne operacje przedsiębrane nie były. W pobliżu zamierzonej granicy, jak o tem donosiliśmy już, znajduje się angielski oddział, mający stanowić straż angielskiej partji przyszłej komisji pogranicznej, z którą wojny prowadzić nie mamy zamiaru. Herat jest wielkiem ufortyfikowanem miastem, w którem znajduje się znaczny afgański garnizon. Usposobienie nasze względem Afganistanu jest pokojowe i Rosja żadnych zaborów ani chce, ani zamierza robić. Południowo-zachodnia Turkmenja połączyła się z nami w drodze pokojowej, z powodu wiary w potęgę i w opiekę Rosji, oraz wskutek ciążenia ku pokrewnym plemionom i tylko w interesie naszych nowych poddanych dyplomaci rosyjscy będą musieli dać dowody rozumnej stanowczości i rozstrzygnąć kwestję rozgraniczenia w sposób najkorzystniejszy z etnograficznego punktu widzenia. Prawa swoje do Turkmenji Rosja przypieczętowała krwią, przelaną pod murami Geok-Tepe, żądania nasze są umiarkowane i byłoby ciężko odstępować od raz naszkicowanych granic. Ponieważ jest projektowanem rozgraniczenie pomiędzy Rosją i Afganistanem, to od rozumnego zachowania się afgańców, mało obznajmionych z polityką europejską, będzie w wysokim stopniu zależało spokojne załatwienie tej kwestji. Zdaje nam się, że długa obecność angielskiego oddziału blisko naszej granicy, przy czysto brytańskiej szczodrobliwości lorda Lamsdena, może szkodliwie oddziałać na wrażliwe umysły Afganistanu; ale jeżeli na mocy istniejącego układu anglicy wzięli na siebie obowiązek opieki nad afgańczykami, to na nich również spoczywa obowiązek powściągania ich. Gdyby zaś Anglja okazała się pod tym względem bezsilną, w takim razie naturalnie Rosja będzie musiała liczyć tylko na własne siły."

Z ostatniej chwili.

Wiadomo z depesz, iż parlament niemiecki uchwalił na posiedzeniu swem z dnia 16-go b. m. podwyższenie cła od żyta wwożonego z jednej marki na trzy marki od stu kilogramów, a też samą stopę przyjęto i co do pszenicy. Książę Bismark zapowiedział niezwłocznie, iż w radzie związkowej wniesie projekt rozporządzenia, na mocy którego pobieranem będzie cło dotychczasowe od żyta wprowadzonego z Hiszpanji, tudzież z państw „najbardziej uwzględnionych" w duchu zawartych z niemi traktatów handlowych. Są to mianowicie państwa: Rzeczpospolita argentyńska, Belgja, Chili, Costarica, Francja, Grecja, Hawai, Włochy, Korea, Liberja, Meksyk, Holandja, Austrja, Persja, Portugalja, Rumunja, Szwecja, Norwegja, Szwajcarja, Serbja, Hiszpanja i Stany Zjednoczone.

Powszechnie zapewniają, iż w tych dniach nastąpi podpisanie umowy międzynarodowej w sprawie uregulowania finansów egipskich. Podpisanie nastąpić powinno przed zgromadzeniem się parlamentu angielskiego w dniu 19-ym b. m. Wobec rozpaczliwego stanu sprawy politycznej w Sudanie dyplomatyczny ten sukces p. Gladstone'a w części chociaż stępiłby broń opozycji przeciw gabinetowi.

W Londynie zapewniają, że misja p. Lessara do Londynu w sprawie wykreślenia nowych granic Afganistanu w sąsiedztwie Heratu spełzła na niczem. Rząd angielski okazał się niewzruszonym wobec pretensyj rosyjskich.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 18-go lutego. — Trzystu studentów podpisało protest przeciw manifestacji niemieckich demokratów socjalnych podczas onegdajszego pogrzebu Vallesa. *Temps*, omawiając ten wypadek, powiada: „Niemieccy demokraci socjalni, urządzając polityczną demonstrację na ziemi francuskiej, złamali prawa gościnności. Rząd nie będzie nadal znosił podobnego zachowania się z ich strony."

Rzym 18-go lutego.—Kapitan Ferrari, wysłany w nadzwyczajnej misji do króla abisyńskiego, ma zapewnić go, że w Massawie utrzymaną będzie bezwarunkowo wolność handlowa. Wiezie on ze sobą pismo własnoręczne króla Humberta i bogate podarki.

Ateny 18-go lutego. — Ministerjum podało się do dymisji, a to wskutek wyrażonego przez izbę *votum* zaufania.

Petersburg 18-go lutego.—Wedle doniesienia dzienników, senat rozstrzygnął, że notarjusze przy kancelarjach hipotecznych w Królestwie Polskiem mogą wykonywać swoje funkcje w całym rejonie tego sądu okręgowego, do którego są przynależni.

Petersburg 18-go lutego. — Postanowieniem senatu włościanom, właścicielom osad, którzy nie spłacili skarbowi całkowicie sumy wykupowej, nie służy prawo sprzedawania budynków należących do osad na rozbiórkę.

Petersburg 18-go lutego.—Radca magistratu kaliskiego Witkowski zatwierdzony został w dniu wczorajszym na posadzie redaktora *Kaliszanina.*

GIEŁDA

dnia 18-go lutego 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 46.65 żądano—o $2^1/_2$ kop. niżej niż wczoraj. Płacono 46.60 i $46.57^1/_2$—przy obrocie niewielkim. Krótkoterminowe ofiarowano po kursie wczorajszym 46.55, płacono jednak $46.47^1/_2$ do 46.50, wyjątkowo $46.52^1/_2$.

Na pomniejsze miasta niemieckie—żadnych nie dokonano obrotów.

Na **Londyn** 9.46 o $^1/_2$ kop. drożej w żądaniu lecz bez obrotów.

Na **Paryż** 37.75 żądano—37.65 płacono—drożej o 5 kop.

Na **Wiedeń** stosunkowo tanio. Żądano bowiem 77 a płacono 76.85 i więcej 76.75, 76.70 a nawet 76.65.

Papiery po wczorajszej obniżce ich kursów w Berlinie obniżyły się i u nas dosyć znacznie. Przy wielu z nich obniżka doszła 1/2 %.

Listy likwidacyjne 89.20 w żądaniu — bez tranzakcyj.

Również bez obrotu pożyczka wschodnia — przy żądaniu 98.

Listy zastawne ziemskie I-ej, II-ej i III-ei serji 100.20 w żądaniu. Partję A serji I-ej po 100 kupiono nawet. Serji IV-ej 99.80 w żądaniu, płacone 99.60; serji V-ej po 97.75 ofiarowywane, 97.50 płacone były.

Listy zastawne miasta Warszawy 95.75, 94.15, 93.60, 93.20. Za IV-ej 93.30, 93.35, 93.40 i aż do 93.50 płacono; za V-ej 92.90 do 93.

Listy miasta Łodzi mocno 87.75, 87.15 i 85.50. Za II-ej 86.75 do 86.90 płacono.

Obligi 92.15.

Z akcyj, sprzedano partję akcyj banku handlowego po 325, przy żądaniu 327. Za dyskontowe 325 żądano.

Godzina 12 1/2. Usposobienie wyczekujące. Kursa niezmienione.

J. Wł.

ZADANIE ALGEBRAICZNE.

Znaleźć dwie liczby dodatnie, których różnica 5-tych potęg podzielona przez różnicę samych liczb równa jest 9881; suma zaś 5-tych potęg tychże liczb podzielona przez sumę samych liczb, równa się 2761.

Rozwiązanie zadania konikowego zamieszczonego w nrze 42b.

a c_2 d_4	d_1 b_3	b a_2 c_4
b_1 a_3		c_1 d_3
c d_2 b_4	a_1 c_3	d b_2 a_4

Koniki robią kolejne posunięcia; każdy z koników robi 4 posunięcia i wtedy czarne będą na miejscach białych, a białe na miejsch czarnych. Na załączonej figurze kolejne posunięcia koników oznaczone są cyframi 1, 2, 3, 4.

Tak np. konik **a** odbywa drogę na a_1, a_2, a_3, i a_4.

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. Ignacy Weinstein, Ak. Thursz.

— Kierujący wydziałem tutejszego pocztamtu, radca kolegjalny Antoni Bobiński, otrzymał order św. Włodzimierza klasy IV-ej za przesłużenie 35 lat na posadach i rangach klasowych. (*Prawit. wiest.* z d. 29 stycznia (10 lutego) nr 24).

— W dniu wczorajszym Jks. L. Czajewicz, kanonik, dopełnił poświęcenia ***Filji*** Magazynu wyrobów rękawiczniczych i galanteryjnych Feliksa ***Schlagera***, nowo otworzonej przy ulicy Senatorskiej nr 1 (dom p. Piotrowskiego). Szczęść Boże właścicielowi, który przeszło ośmnastoletnią sumienną pracą zjednał sobie najlepszą w swoim zawodzie opinję.

— Dr ***Adam Sterczyński***, lekarz górniczy, osiadł stale w miasteczku Sławkowie, powiecie olkuskim. (623)

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 18-go lutego 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46 55	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.46	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z r. 1869 d.	100 20	—.—
m.	100.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
„ „ „ II	94.15	—.—
„ „ „ III	93.60	—.—
„ „ „ IV	93.20	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	87.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.20	—.—
małe	89.20	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98 —	—.—
II „ „ rs. 100	98.—	—.—
III „ „ rs. 100	98.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.15	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	327.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	325.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Ran i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 77 7/9
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 190 5/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop 148 11/18
Od Listów likwidacyjnych kop. 85 5/9

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 18-go lutego 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	555	637
„ „ biała . . .	—	—	659	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	660	675
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	480	—
„ średnie (nowe) . .	—	—	465	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 18-go lutego 1885 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 36
„ wiadro rs. 7 kop. 25 7

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich

CABRJELA NEUMARK,

w Warszawie, Miodowa Nr. 3.

Wystawia przekazy na banki zagraniczne, jako to Wiedeńskie, Berlińskie, Paryzkie, Londyńskie i t. p.; daje zaliczenia na papiery wartościowe, na pożyczkę premjową po rs. 200, ułatwiając rozpłatę nawet do rs. 5 miesięcznie; asekuruje Pożyczkę premjową od amortyzacji po kop. 60 od sztuki ze stemplem.

W tym kantorze wyszły wygrane rs. 200,000, 40,000, 10,000 i pomniejsze.

Zlecenia z prowincji wykonywa jaknajakuratniej.—Osoby nabywające pożyczkę premjową na raty za pośrednictwem agentów kantoru i pierwsze raty już na ręce tychże wnosiły,

zechcą RATY NASTĘPNE nadsyłać wprost do Kantoru. 336R

!!WAŻNE DLA ZDROWIA!!

Nowowprowadzony w użycie srodek pod nazwą „Bierre de Malaga" odznaczający się niezwykle przyjemnym smakiem i zawierający dużo części pożywnych; zatwierdzony do sprzedaży przez miejscowy Urząd Lekarski, zbadany dokładnie i zaszczycony pochlebną wzmianką w tutejszej Chemiczno-Lekarskiej pracowni rozbiorowej przy Szpitalu Ś-go Ducha, pod przewodnictwem d-ra Nenckiego; wypróbowany z ogólnem zadowoleniem w Klinikach tutejszych Szpitali na chorych powracających do zdrowia, na co mam wydane odpowiednie świadectwa, których kopje drukowane są przy każdej flaszce; mam honor polecić uwadze Sz. Publiczności, jako napój przyjemny, łatwo strawny i przy stałem onego użyciu, zadziwiająco szybko powracający siły wyniszczone skutkiem długotrwałych chorób.

Dostać można w Składach Aptecznych: p. Galle, Senatorska № 18; Bagieński, Twarda № 2; Welt, Nalewki № 7; Raczyński, Gęsia № 8.—W handlach win i korzennych: p. Orłowski, Krakowskie-Przedmieście № 43; Paradowski, Trębacka № 1; dawniej Riedel, Nowo-Senatorska № 6; Czerski i Comp., Nowy-Świat № 64; Potrzebski, Nowy-Świat № 27; Malangewicz, Nowy-Świat 1; Zahorski, Marszałkowska 51; Chmielewski, Miodowa 4. 432

Z uszanowaniem **H. Tykociński.**

Magazyn Towarów Bławatnych

B. SZYSZKA

NIECAŁA № 1, dom Hr. Krasińskiego,

Urządza **WYPRZEDAŻ** wysortowanych towarów jedwabnych, półjedwabnych, **Aksamitów kolorowych** w różnych deseniach, **Atłasów** różnokolorowych. Materjałów czarnych na palta, **Pluszów kolorowych i barankowych, Kaszmirów czarnych i kolorowych, Resztek wełnianych** od łokci 5 do 20, **Firanek, Welwetów różno-kolorowych** gładkich i w desenie.

Wyprzedaż trwać będzie przez dni 6, począwszy od dnia 19 b. m. 434

Najlepsze

POWIDŁA ŚLIWKOWE

do pączków na zupy i garusy w trzech gatunkach, po k. 15, 20 i 25 za ℔ polecają

Bracia WRÓBEL,

tak w handlu przy kościele Świętokrzyzkim, jak i w filji na Starej Poczcie, również

MIÓD LIPIEC.

biały, najpiękniejszy, po 30 kop. za funt. 293.

Pomarańcze po 2 i pół kop.

ZAWIADOMIENIE
ze składu owoców i delikatesów
W. ZALEWSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej Nr 2.

Jak lat poprzednich, tak i na obecny post, przysposobiłem duży zapas towarów postnych a mianowicie: Łosoś prawdziwy elbląski, Sigi, Sielawy augustowskie, Siomga, Sardynki i Śledzie we wszystkich gatunkach itp., Kawior grubo-ziarnisty, Grzyby suszone i marynowane, Rydze, Korniszony, Sery: oryginalny Szwajcarski ostry, od kop. 40 za funt, Litewski, Meszczerski, Gambrino, śmietankowy i krajowy, we wszystkich gatunkach, Bryndza prawdziwa owcza, poszukiwana. Masło Litewskie prawdziwe od kop. 26 za funt i śmietankowe od kop. 40 za funt, Powidła węgierskie i krajowe, od kop. 10 za funt. Winogrona hiszpańskie po kop. 50, Jabłka prawdziwe tyrolskie białe rozmaryn, od kop. 5 i na powyższe towary przyjmuje obstalunki tak na prowincję, jak i na miejscu, które wysyłam bezzwłocznie.

429 Pozostaję z szacunkiem **W. ZALEWSKI.**

Pomarańcze po 2 i pół kop. (×3)

MIGRENY — BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & C°

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij*. Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka*.—SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

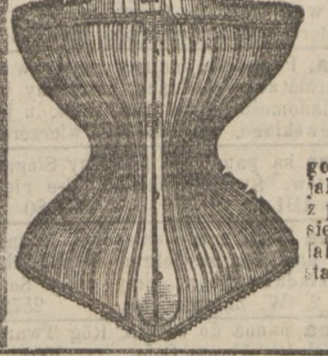

Największa Parowa

FABRYKA GORSETÓW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję. 233R

Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.

Wilhelm Steiner, Fabryka Świętokrzyzka 24.

Każdemu farbującemu włosy

można wskazać na **Indianę,** użyciem której nadaje się posiwiałym włosom, jednym i tym samym płynem, pożądany kolor, zaczynając od jasno-blond, dalej szatyn, do hebanowo-czarnych, po zwilżeniu włosów za każdym razem przybierają one coraz ciemniejszą barwę, a doszedłszy do pożądanego koloru wstrzymać się, napomadować włosy, poczem najprzenikliwszemu oku nie wydadzą one tajemnicy ich odrodzenia.—Cena rs. **3,** z przesyłką rs. **4.**

W Perfumerjach à la Renaissnce, Dobrzańzkiego Na Krakowskiem-Przedmieściu № 7 i na Nowym-Świecie № 41; Kocha na Krakowskiem-Przedmieściu, Lipinka, na Niecałej i Leona, Nowo-Senatorska. 2620r

Sprzedaż z umiarkowanym zyskiem, jest przyjętą jako zasada w domach handlowych **Roume.**

Parfumerie du Grand Monde,

DOM ZAUFANIA,
16, WIELKA MORSKA 16,
w PETERSBURGU,

Sprzedaż z umiarkowanym zyskiem, jest przyjętą jako zasada w domach handlowych **Roume.**

Parfumerie du Grand Monde. maison de confiance.

Parfumerie du Grand Monde. maison de confiance.

Żaden Magazyn nie sprzedaje po cenach tak nizkich:

1 kawałek mydła thridace de Violet	50 kop.
12 kawałków (tuzin)	5 r. 90 kop.

Żaden Magazyn nie sprzedaje tak tanio:

1 kawałek mydła Veloutine Viole	50 kop.
12 kawałków (1 tuzin)	5 r. 95 kop
Elixir D-ra Pierre 65 i	90 kop.
Veloutine Ch. Fay'a pudełko	90 kop.
Pasta do zębów Gellé	45 kop.

ROUME jest pierwszym domem handlowym w świecie, gdzie znaleźć można najlepszy towar, przy nadzwyczajnej taniości:

Extraits **Atkinson** mały 1 uncja	80 kop.
12 flakoników	9 r. 40 kop.
Extraits **Atkinson** 2 uncje, flakon	1 r. 40 kop.
i t. d. i t. d.	i t. d.

Wiele innych towarów, po tak nizkich cenach, **po jakich nigdzie nabyć ich nie można,** jako to:

Przedmioty z kości słoniowej, przedmioty z szyldkretu, najlepsze szczotki, po **cenach bardzo nizkich.**

Z obniżeniem kursu, nastąpi zmiana cen.

Z uwagi na tak nizkie ceny, należy już obecnie skorzystać ze sposobności zaopatrzenia się w konieczne przedmioty.

Sprzedaż z umiarkowanym zyskiem jest przyjętą jako zasada w domach handlowych. **Roume.**

Parfumerie du Grand Monde,

DOM ZAUFANIA,

Sprzedaż z umiarkowanym zyskiem, jest przyjętą jako zasada w domach handlowych **Roume.**

327R

Skutkiem zamierzonego kupna znacznie większej, jest do odstąpienia, na dogodną spłatę

APTEKA

w osadzie 4000 ludności mającej, z obrotem 2500 rs.—Wiadomość u Hoyera, Aleksandrja № 11, od rs. 3 do 7. 435

Na bardzo dogodnych warunkach potrzebny

LEKARZ

na prowincję. Wiadomość Aleksandrja № 11, u Hoyera, od 3 do 7. 436

Do Magazynu Juljana Penkala, potrzebną jest zaraz 433

PANNA

kompletnie uzdolniona do upinania sukien.

Do sprzedania para gniadych

Ogierów

powozowych, rassy pół krwi angielskiej, ze stada Janowskiego, z rodowodami, wzrostu $5^3/_4$ werszków, nader pięknej i silnej budowy, bardzo spokojne i wyjeżdżone, zdatne do rozpłodu.—Wrazie żądania sprzedają się pojedyńczo.—Cena przystępna.—Wiadomość przy ulicy Nowo-Zielnej 39. 337R

NA POST:

suche Śliwki, suche Jabłka w talarki krajane i duże Gruszki.—Również **świeże Jabłka** od 50 k. do rs. $1.12^1/_2$ za $^1/_4$ puda, nadeszły z majątku.—Wspólna 23B, m. 17. 424

Do sprzedania

Trzcina sufitowa

Próby obejrzeć można przy ul. Żabiej № 5, u rządcy. 334R

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z patentem i muzyką, poszukuje miejsca na wyjazd, do początkujących dzieci. Nowo-Senatorska № 2, mieszkania 2. 2359

Żądaną jest francuzka na demi-place. Wiadomość: Chmielna 5, mieszk. № 4. 2441

Paryżanka wykształcona życzy dawać lekcje, w zamian angielskiego, niemieckiego (od rodowitych) i śpiewu. Widok № 7, mieszkania 6, od godziny 1—2. 2415

Student uniwersytetu, gruntownie władający językiem niemieckim, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub kondycji. Adres: Żurawia № 15, mieszkania 27. 359

Potrzebną jest dziewczynka do wspólnej nauki w celu przygotowania do zakładu naukowego. Aleksandrja № 6, m. 10. 2438

Potrzebny zaraz nauczyciel albo student, którby się podjął przysposobić do gimnazjum niemieckiego dwóch chłopczyków w wieku od 8—10 lat. Oferty pod № 46 składać można w kantorze Kurjera. 2451

Nauczycielka młoda z dobrym francuzkim i takąż muzyką, może otrzymać korzystne miejsce na prowincji. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu.

Osoba posiadająca język angielski, poszukuje lekcyj. — Łaskawe oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. A. L. 10. 2571

Młody człowiek którby się podjął przygotować do wakacji 11-letniego chłopca do klasy II gimnazjum filologicznego, zechce się zgłosić do p. Czerniewicza, plac Mokotowski na stacji tramwajowej. 387

Guwernantka znająca gruntownie język niemiecki z patentem, potrzebna do polskiego domu w Grodzieńskiej gubernji. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 9, mieszkania 8, od godziny 3-ej po południu. 2536

Szwajcarką (z Genewy), poszukuje demi-place od godziny 12—6 po południu. Bliższą wiadomość powziąć można: Sienna № 1, mieszk. 7, od godz. 12—3 po połud. 2535

Wykształcona niemka, z patentem i wyższą muzyką, która uczyła już po pensjonatach i domach prywatnych, poszukuje obowiązku do większych dzieci na prowincję lub demi-place w Warszawie. Oferty nadsyłać upraszа wprost do panny Petzold w Wrocławiu Kaiser-Wilchelmstrasse № 8, part. links.

Języka niemieckiego uczy z konwersacją doświadczony nauczyciel za przystępną cenę. Wiadomość: Wielka № 3, m. 12, od godziny 11—4. 2512

Nauczyciel, którby przygotował dwóch chłopców do gimnazjum, potrzebny jest na wieś. Zgłaszać się do dnia 22 b. m. na ulicę Elektoralną № 28, mieszkania 15, między g 4 a 6 po południu. 2542

Uczennica instytutu muzycznego, wyższego kursu, poszukuje lekcyj za obiady lub pieniądze. Hoża, domu № 12, bez litery, mieszkania № 8, od 11 do 3-ej. 2574

Zakład naukowy żeński, kilko-klasowy prywatny, jest do odstąpienia. — Także do sprzedania ławki szkolne, oraz tablice. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 1, w sklepie herbaty Orłowa. 382

Posady i prace.

Panny maszynistki, podręczne i do nauki potrzebne do bielizny, na korzystnych warunkach. Freta 2, m. 8. 2411

Potrzebna zaraz zdolna maszynistka do bielizny, do maszyny Wilsona. Nowogrodzka 27, mieszkania 13. 2384

Do hotelu Angielskiego w Warszawie, potrzebny jest ober-kelner władający obcemi językami, pełniący już tę czynność w pierwszorzędnych hotelach. Wiadomość na miejscu.

Gospodyni na wieś, do chowu, drobiu i trzody chlewnej potrzebna. Elektoralna 16, szwajcar wskaże, od godz. 1-ej do 3-ej. 2443

Kasjera, inkasenta lub też podobnego zajęcia poszukuję, kaucji do 2,000 rs. w gotowiźnie mogę dać. Oferty nadsyłać proszę: Chłodna № 46, mieszkania № 19. 2462

Potrzebne panny podręczne do kwiatów. Ulica Świętokrzyzka № 14, m. 10. 2500

Potrzebne panny do kwiatów i uczennice Świętojerska № 3. 375

Potrzebne są panny, kompletnie uzdolnione do sukien. Nowolipie № 7, m. 1. 2569

Potrzebne są zaraz zdolne maszynistki, do damskiej bielizny. Nowy-Świat 64, wejście od Ordynackiej.—Knoll. 2559

Potrzebną jest panna, znająca krój i szycie negliży. Wiadomość w fabryce bielizny, Senatorska № 18. 383

Młody człowiek, posiadający ruski, francuzki poszukuje zajęcia. Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera, pod słowem „Zatrudnienie. 2583

Do kwiatów potrzebne są panny podręczne. Świętojerska № 12a, mieszk. 20. 388

Potrzebna jest osoba do sklepu z kaucją od 500 do 1,000 rs., obeznana z handlem i rachunkowością. Wiadomość: Nowy-Świat № 53, mieszk. 17, od godz. 10—2. 2544

Za mieszkanie od św. Jana r. b., w środku miasta lub w niezbyt odeń odległym promieniu położone, z trzech pokojów, przedpokoju i kuchni złożone, pragnie przyjąć obowiązki rządcy lub administratora domu człowiek sumienny i solidny. W razie potrzeby, do ceny lokalu dopłacać on będzie. Którby zatem z pp. właścicieli domów potrzebował takiego lokatora-rządcy, raczy celem bliższego porozumienia się zostawić swój adres w kantorze „Kurjera“ pod adresem: „Rządcy-lokatorowi.“ 389

Werkmeister zdolny, z dobremi świadectwami, potrzebny jest na prowincję do fabryki maszyn. Wiadomość: Chmielna № 11, 2-e piętro. 2543

Lokaj młody, 30 lat wieku, ze świadectwami 9 i 7 letniej służby, czyta i pisze, poszukuje odpowiedniego miejsca lokaja lub szwajcara. Wiadomość: Graniczna № 8, mieszkania 4. 2539

Uczennice do krawatów potrzebne są zaraz. Chmielna 52, mieszkania 18. 2538

Potrzebne są panny do roboty monogramów. Wiadomość w składzie A. Chodowieckiego. 2511

Do jednego z renomowanych fabrycznych interesów w Warszawie, poszukuje się ucznia od 15—16 lat wieku, dobrze wychowanego, mówiącego i piszącego poprawnie po polsku, rosyjsku i niemiecku. Oferty upraszа się składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. F. P. № 693a. 380

Panny zdatne do spódnic, potrzebne zaraz. Ulica Zielna № 34, mieszkania 13, w podwórzu wprost bramy. 2581

Uczeń aptekarski z ukończoną praktyką, poszukuje kondycji w Warszawie lub na prowincji. Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera pod wyrazem „Uczeń.“ 2582

Młody człowiek poszukuje praktyki gospodarczej w Królestwie. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod liter. K. D.

Jeometra. Pomocnik znający roboty w zakres miernictwa wchodzące, potrzebny jest zaraz. Wiadomość: Browarna № 24, u jeometry Dalewskiego, od godz. 3—6 wieczorem.

Potrzebne są panny do maszyny Singera, do gorsetów. Świętojańska 15, 2-e piętro mieszkania IIII. 2580

Potrzebna jest zaraz sklepowa, obznajmiona z handlem, za dobrem wynagrodzeniem, do składu owoców, przy ulicy Senatorskiej № 2, W. Zalewskiego. 2572

Potrzebna panna do szycia. Róg Twardej i Srebrnej 42. Abram Sofe. 2551

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów.— Senatorska 27. 2552

Były obywatel ziemski, młody i bezżenny, poszukuje miejsca na rządcę wiejskiego.— Wiadomość: Nowa-Praga, dom p. Sikorskiego № 60, u p. Keszkowskiego. 2567

Osoba znająca krawieczyznę, krój, poszukuje miejsca do wyręczania pani, bony lub na przychodnią do szycia. Aleje Jerozolimskie № 32, mieszkania 18. 2555

Poszukuje się agronoma z kapitałem, do dużego majątku w gub. zachod. Oferty proszę zostawić w kant. Kurjera „Agronom.“

Kupno i sprzedaż.

Sery litewskie w dobrym gatunku po zniżonej cenie. Warecka 7, mieszkania 5, od godziny 10 do 2. 234

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany najróżnorodniejsze, serwety, chodniki, kołdry. „Najlepiej kupić:“ Marszałkowska 65 (w podwórzu). 276

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 2473

Kwiaty paryzkie wieczorowe, oraz wazonowe. Nowy-Świat 24. 336

Meble bardzo gustowne, garnitur czarny i orzechowy ozdobne, do jadalni umeblowanie dębowe, szafy rozbierane, łóżka, toaleta, oraz inne meble, także kolumny czarne i kandelabry, dywany, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 26, od frontu, mieszkania № 14. 2401

Meble z 5 pokojów do sprzedania, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej czwarty dom, stróż wskaże, 2468

Szafy rozbierane orzechowe, za nizką cenę. Ordynacka № 5, róg Wróblej. 2532

Biblioteka o trzech drzwiach do sprzedania. Sienna № 27a. 2526

Tanio do sprzedania biurka staroświeckie, komódka z bronzami, stoliki, bronzy, zegary, porcelana, obrazy olejne, akwarelle.— Leszno 37, mieszkania 13. 1847

Są do sprzedania suknie bordeaux i czarna, mało używane, palto wiosenne damskie, dolman ubierany koronkami i dżetem i futro męzkie barany czarne. Nowy-Świat № 72, mieszkania 3. 2397

Wyprzedaż rękawiczek bardzo tanio, jasnych i ciemnych damskich od kop. 35; męzkich takichże od kop. 50. Plac św. Aleksandra № 5, m. 21, od godz. 12—5. 2217

Garnitur czarny rzeźbiony, jedwab. kryty, oraz inne meble. Nowy-Świat № 44, m. 3.

Fortepian 800 rublowy sprzedaję za 400. Hoża 14, mieszkania 19. 2423

Fortepian Hoffera, prawie nowy, sprzedaję z potrzeby, Hoża № 11, mieszk. 22. 2424

Garnitur mebli orzechowych, stylowych, stół, kanapa, 6 krzeseł, prawie nowe, za nizką cenę do sprzedania; także 12 krzeseł wyplatanych, wieszak i t. p. Nowy-Świat 19, mieszkania 5. 2314

Ważne na czasie! Wyprzedaż w mieszkaniu po zwiniętym interesie, jako to: ksiąg buchhalteryjnych, notesów, kajetów, materjałów piśmieunych i galanteryjnych, po cenach niesłychanie nizkich. Adres: Elektoralna № 5, mieszkania № 6, 2-e piętro. 267

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg, ul. Mazowiecka № 14. 2897

Pianino czarne, prawie nowe, fabryki Irmlera, jest do sprzedania. Oboźna № 3, m. 17, drugie piętro. 2251

Fortepian czarny, berlińskiej fabryki, o 7-u oktawach, z angielską mechaniką, z blatem metalowym, szprejcami, do sprzedania za rs. 220. Ulica Dobra róg Tamki № 6, stróż wskaże. 2560

Świeże masło nie solone po 45 kop. funt. Hoża 30a, mieszkania 2. 2565

2 staniki Jersey, niebieskie, do sprzedania. Krucza № 3, mieszkania 14. 2556

Powóz 4-osobowy, z fartuchami i walizą, zdatny na wieś i miasto, zupełnie w dobrym stanie, do zbycia za 200 rs. Ul. Mokotowska № 1a/1666z, stróż wskaże. 2557

Potrzebna kasa ogniotrwała. Upraszа się o wiadomość: Nowy-Świat 18, m. 25. 2545

Bryczka do sprzedania na resorach, prawie nowa, tanio. Wilcza № 17 lit. A, stróż wskaże. 2541

Mebli amatorskich rzeźbionych, piękny duży garnitur tanio do sprzedania za rs. 350. Twarda № 42A, mieszkania 3. 381

Meble są zaraz do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 6, w oficynie, 3-cie piętro, mieszkania № 29; zastać można od godziny 4—6 po połndniu. 2546

Koń lat 5, siwy, rosły, silnej budowy, do sprzedania. Ulica Nowolipie № 27, u gospodarza. 2537

Do sprzedania cukiernica srebrna, kandelabry frażetowskie, starożytna bibljoteka z kurantem, w sklepie p. Kondratowicza, ul. Nowy-Świat № 12. 2481

Bardzo tanio garnitur mebli, szafy, lustra, firanki, do sprzedania. Ulica Nowomiejska № 24, mieszkania 7. 2561

Meble, garnitur mahoniowy jest do sprzedania, przy ulicy Elektoralnej № 14, m. 19, w godzinach od 12 do 4, stróż wskaże. 2576

Jest do sprzedania ogier, prawdziwej krwi arabskiej, może służyć do rozpłodu. Ulica Krucza № 14, mieszk. 1. 2568

Kapusta Cesarska, cukrowa, borówkami zaprawiona funt kop. 4. Chmielewski. Miodowa 4. 2554

Interesa handl. i majątk.

Na 9% netto. Dom do sprzedania w okolicy placu św. Aleksandra. Szacunek 45,000 rs., do kupna potrzeba 20,000 rs. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami W. K. Pośrednictwo bezwarunkowo wyłącza się. 2331

Sklep z pieczywem i owocarnią do sprzedania. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 3, w magazynie obuwia. 1986

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Krochmalna № 30a. 2374

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia zaraz dystrybucja, oraz i pieczywo, za przystępną cenę. Ulica Wąska-Freta № 45, wiadomość na miejscu. 2408

Ekonomja, sklep spożywczo-kolonjalny z urządzeniem, za cenę bardzo przystępną, do sprzedania. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, mieszkania № 12. 362

Poszukuje się do kupna małego domku z ogródkiem, w okolicach Marszałkowskiej lub Mokotowskiej, w szacunku kilku tysięcy rubli. Wiadomość w hotelu Lipskim, Bielańska № 27, zrana od 10—12. 2457

Bardzo tanio do sprzedania majątek ziemski, w gub. Kieleckiej, około włók 80 z lasem. Do kupna potrzeba 40,000 rs. Wiadomość w hotelu Lipskim, Bielańska № 27, zrana od 10—12. 2458

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Ulica Pańska № 13. 2466

Z powodu nagłej zmiany interesu, sklep do sprzedania. Ogrodowa 44. 371

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ulica Żelazna № 16. 2547

Posesja o 1/2 wiorsty od m. Łukowa, zawierająca 7 morgów gruntu, (2 morgi ogrodu fruktowego, ogród warzywny i łąki), dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, jest natychmiast do sprzedania. Wiadomość: ul. Wielka № 13, m. 44. 2575

Ktoby z kapitałem rs. 200 chciał przystąpić do interesu przynoszącego rs. 40 i więcej miesięcznie, zechce się zgłosić: Stare-Miasto № 12, mieszk. № 3, od 1-ej do 4-ej. 386

Jest do sprzedania na warunkach dogodnych majątek ziemski, odległy o trzy mile od bliskiej Warszawy stacji kolei Nadwiślańskiej, o 6 wiorst od szosy. Rozległość włók 32, w ziemi żyznej, w połowie pszennej, bez serwitutów, z inwentarzem kompletnym. Budynki murowane, dom mieszkalny, piętrowy, stanowiący piękną rezydencję wśród obszernego ogrodu, z pięcioma zarybionemi sadzawkami. Bliższa wiadomość u adwokata przysięgłego Kwapińskiego, — Świetojerska № 12. 2586

Magle wiedeńskie są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Leszno № 18.

Sklep wiktuałów z dystrybucją i z materjałami piśmiennemi i z patentami na r. 1885, jest zaraz do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość na miejscu: ul. Ogrodowa № 25. 2540

Nowy dom murowany trzy-piętrowy, przynoszący 6,000 rs. dochodu, do sprzedania, w zamian na dobry numer hypoteki. Pośrednictwo wyłącza się. Oferty składać można w kantorze tegoż pisma pod liter. B. W. 100

Lokale.

Pokój, kompletnie oddzielne wejście, z meblami, usługą, zaraz do wynajęcia. Warecka № 6, m. 1. 2578

Od Wielkiej-Nocy do wynajęcia sklep z wystawą, przy ulicy Przechodniej № 4. Wiadomość u stróżki. 384

Potrzebny pokój od 1 Marca, z osobnem wejściem, meblami i jeśli możebne z całodziennem życiem, za rs. 24 miesięcznie, w okolicach ulicy Przejazd. Oferty proszę składać w cukierni Günath, Leszno № 17. 2579

Młody mężczyzna, pracujący umysłowo, szuka od Kwietnia 2-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, zacisznych, zdrowych. Gdyby niebyło kuchni, pożądane obiady, lub wspólne prowadzenie gospodarstwa. Złożyć oferty w kantorze Kurjera S. S. 150. 2562

Doniesienia rozmaite.

Kaucjonowane biuro pedagogiczne rekomenduje: nauczycieli, metrów, guwernantki i bony. Krakowskie-Przedmieście 7. — Dąbrowska i Marek. 2162

Inhalacyjne maszynki po rs. 1.35, clisopompy angielskie 1.50, koneweczki Hegera kompletne 1.80, poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2384

Obiady prywatne; tamże stare wina do sprzedania. Wiadomość: Hoża, róg Krnczej № 12b, mieszk. 20, od 3—6. 2407

Obiadów prywatnych poszukuje w okolicy Oboźnej. Adres w fabryce papeterie. Ul. Oboźna 5. 2584

Mam honor zawiadomić WW. pp. doktorów i ich pacjentów, że otworzony przezemnie zakład kaukazkiego kefiru, przeniesiony został na ulicę Królewską № 25. — K. Sigalina et Comp. 2553

Maszyny pończosznicze w dobrym stanie, bardzo tanio. Senatorska 7, obok Roeslera.

Najlepsze pończochy, skarpetki, chustki, oraz nadrabianie. Senatorska 7, obok Roeslera. 2549

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 2573

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, na czas dłuższy przed, w oddzielnych i wspólnych pokojach, opieka i dyskrecja, umieszczenie dziecięcia. Opłata nizka. Ul. Bednarska № 15. 1515

Mamka młoda wiejska ze świeżym pokarmem bez długu, u akuszerki, Chłodna 19

Mamek 6 u akuszerki, ze świeżym i starszym pokarmem. Tamka № 11. 2570

Ktoby sobie życzył oddać dziecko majętnych rodziców wraz z mamką, lub też już odchowane, znajdzie troskliwą opiekę. Wiadomość: ulica Samborska № 2, u właścicielki domu. 2558

Nagrody rs. 10. W niedzielę dnia 15 Lutego w południe został zgubiony zegarek damski złoty z podwójną dewizką, ankier kryty remontoir № 9384, z literami J. B., na wystawie sztuk pięknych Ungra, lub też na ulicy. Łaskawy znalazca otrzyma nagrodę powyższą za zgłoszeniem się na Nowe-Miasto № 4 do właściciela domu. Upraszа się pp. jubilerów i zegarmistrzów o zwrócenie uwagi.

Weksel wydany Wainszteinowi przez Zilbermana zaginął. Kto zwróci takowy właścicielowi, otrzyma 15 rubli. Żelazna 20c, mieszkania 10. 2463

Zaginął pies pudel, rasy białej. Znalazca raczy odprowadzić na ulicę Tamkę 21, mieszkania 15, za nagrodą. 2566

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 6 (18 Февраля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.